Nr 147. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 27 Lipca 1923. Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 34.000 mkp.
Z odnoszeniem lub przesyłką poczt. 37.000 „
Za granicą . . . . 60.000 „
Cena numeru 1500 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 500 mkp.
Nekrologi . . . . . 1.000 „
Nadesłane . . . . . 1.500 „
Po kronice . . . . 2.000 „
Na pierwszej stronie 2.500 „
Drobne od słowa. 250 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Zbrojenia i rozbrojenie

Kraków, 26 lipca.

W ubiegły wtorek z inicjatywy Partji Pracy przeprowadziła Izba gmin w Londynie wielką debatę w sprawie pacyfikacji i rozbrojenia Europy. Jest to — nie wiadomo — która z rzędu dyskusja nad zagadnieniem równie prostem jak... nierozwiązalnem.

Jest rzeczą oczywistą, że rozbrojenie państw europejskich przez zredukowanie ich sił zbrojnych do potrzeb obrony spokoju i porządku wewnętrznego, stanowi zasadniczy warunek rzeczywistej odbudowy Europy. Z drugiej strony jednakowoż niemniej oczywistym jest fakt, że Europa zbroi się dalej, że dzisiaj w Europie znajduje się więcej żołnierzy w armjach, stojących na stopie t. zw. „pokojowej", niż było ich w r. 1913 i 1914 przed wybuchem wojny światowej.

Zakres tych zbrojeń jest obecnie bez porównania szerszy, niż był przed wojną. Państwa bowiem utrzymując na ogół ten sam typ uzbrojenia, jakie istniało przed wojną, prześcigają się w jego doskonaleniu i wzbogacaniu przez rozmaite techniczne udoskonalenia. Dość wskazać na przygotowania do wojny gazowej i bakteryjnej, tudzież na rozwój awiatyki wojennej.

Francja postawiła swoje siły zbrojne w powietrzu na stopie dotąd nie widzianej. Obecnie jest Francja w powietrzu przeszło dziesięć razy silniejsza, niż Anglja. Nigdy jeszcze Londyn nie był tak odsłonięty i bezbronny wobec możliwego teoretycznie ataku, jak obecnie. To też rząd angielski zażądał osobnych kredytów w sumie 500.000 funtów szterlingów na uzupełnienie swojej obrony powietrznej. W kilka dni potem, jak Izba gmin żądane kredyty uchwaliła, rząd francuski wystąpił z kolei z żądaniem... nowych kredytów na zbrojenia powietrzne. Jest to więc wyścig w zbrojeniach nietylko takisam, lecz znacznie intensywniejszy, niż był przed wojną światową.

Na konferencji w Waszyngtonie pięć mocarstw: Stany Zjednoczone, Anglja, Japonja, Francja i Włochy zawarły konwencję, według której zobowiązały się przez dziesięć lat utrzymywać swoje siły zbrojne na jednym i tymsamym poziomie według ustalonego klucza. — Wniosek Anglji, aby konwencję tę rozszerzyć także i na łodzie podwodne, odrzuciła Francja. Wskutek tego Anglja zaczęła szybko budować łodzie podwodne. Przed kilku tygodniami w Anglji spuszczono na wodę nowy cud techniki, mianowicie „łódź" podwodną typu X.. I., która jest właściwie zanurzającym się pod wodę „Dreadnoughtem". Łódź ta bowiem przy motorach o 18.000 koni parowych dźwiga na swym grzbiecie, oprócz lekkiej artylerji, cztery największe działa okrętowe 36 cm. kalibru, których pociski zarówno co do nośności, jak siły uderzenia, dorównują pociskom najcięższej artylerji wielkich pancerników nadwodnych. W porównaniu jednak z temi pancernikami łódź ta ma tę wyższość, że po oddaniu strzałów ze swoich ogromnych armat, może dać nurka i wynurzyć się wtedy, kiedy zechce i tam, gdzie zechce.

Były minister marynarki wojennej w Stanach Zjednoczonych, Daniels, wszczął z tego powodu wielką kampanję zarówno w senacie amerykańskim, jak w prasie, dowodząc, że Anglja przez wyprodukowanie takiej łodzi podwodnej naruszyła, lub w każdym razie uczyniła bezprzedmiotową, całą konwencję waszyngtońską. Jeżeli bowiem w myśl tej konwencji nie będzie się budowało pancerników, które nie umieją dawać nurka, natomiast zaś będzie się budowało pancerniki, które umieją dawać nurka pod nazwą „łodzi" podwodnych, to wszystkie postanowienia konwencji tracą sens.

Mussolini postanowił uzbroić Włochy do wojny w powietrzu. W tym celu dał ogromne zamówienia na aeroplany za granicę głównie, ponieważ miejscowy przemysł nie chciał podjąć się dostaw. O działalności Rosji na polu zbrojeń nie wiadomo nic dokładnego. Jeżeliby jednak wieści głuche, które w tej mierze krążą po świecie, były tylko w jednej trzeciej części prawdziwe, to Rosję wypadałoby uważać za jednę z pierwszych potencyj militarnych świata.

Jednem słowem, cały świat cywilizowany zbroi się z pośpiechem takim, jakby już jutro miał stawać do porachunku z jakimś swoim śmiertelnym wrogiem. Każde państwo, któremu na to tylko pozwala czy jego kredyt zagraniczny, czy jego własna maszyna do drukowania papierowych pieniędzy, zbroi się, gromadzi armaty, szykuje gazy trujące i stając się coraz straszniejszem dla sąsiada, samo coraz więcej się... boi, bo sąsiad poczciwiec nie w ciemię bity, i także robi sobie armatki i wydmuchuje gazy.

A wszystko to ma już cechy zupełnie zdecydowanego obłędu. Wszyscy rozumieją, że nowa wojna spowodowałaby ostateczny upadek cywilizacji i kultury, i to nietylko jako przedmiotów kultu, dumy i chwały narodów europejskich, lecz przedewszystkiem jako podstawy ich własnego bytu w dosłownem znaczeniu. — Wszyscy też, jak ostatnio w angielskiej Izbie gmin, wskazują na to, że rozbrojenie powszechne lub przynajmniej bardzo znaczna redukcja tych zbrojeń, stanowi warunek sanacji Europy. Opinje publiczne w krajach europejskich wszystko to z nabożeństwem przyjmują do wiadomości, a parlamenty bez wahania i najmniejszego oporu wotują nowe kredyty na zbrojenia.

W przeciwstawieniu do dawnych przedwojennych zbrojeń, obecnych nie można nawet usprawiedliwiać formułką, „si vis pacem para bellum", że zbrojenia są tylko ratą asekuracyjną, płaconą dla utrzymania pokoju. Zarówno stara rzymska formułka, jak jej nowoczesna bankierska modyfikacja o asekuracji, okazała się z gruntu fałszywą. Leży bowiem w niezłomnej logice wewnętrznej zbrojeń, że z nieuchronną koniecznością prowadzą one do wojny. Jeżeli się ludzie zbroją, jeżeli się obwieszają maczugami, nabierają kamieni w kieszenie a w rękawy wsadzają noże i sztylety, to nie na to, aby się całować i ściskać, lecz aby się bić i zabijać. To takie proste!

Co do skutków nowej wojny nie może być żadnych wątpliwości. Niema fantazji dość silnej, któraby potrafiła wyobrazić je sobie. Nie mniej jednak świat cywilizowany zbroi się do tej wojny, więc też i dąży do niej, pędzony jakąś nieprzepartą siłą, która jest wszystkiem innem, tylko nie siłą rozumu.

Mianowanie marszałka Osieckiego ministrem reform rolnych

Warszawa, 25 lipca (PAT). „Monitor Polski" z dnia 25 bm. ogłasza nominację wicemarszałka Sejmu Stanisława **Osieckiego na ministra reform rolnych.**

PROWIZORJUM BUDŻETOWE NA TRZECI KWARTAŁ B. R.

Warszawa, 25 lipca. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa w obecności ministra skarbu, Lindego, przyjęła **w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o prowizorjum budżetowem na trzeci kwartał b. r.** Do art. 3 przyjęto poprawkę, że kredyty inwestycyjne mogą być otrzymywane za zgodą ministra skarbu.

OCHRONA LOKATORÓW.

Warszawa, 25 lipca. (PAT). Sejmowa komisja prawnicza obradowała dalej nad projektem ustawy **o ochronie lokatorów.** Punkt C artykułu 10 przyjęto w brzmieniu rządu, określającem, że jeżeli biorący w najem przez swoje bezwzględne niszczycielskie lub nienależyte zachowanie się obrzydzi współmieszkańcom pobyt w domu lub zakłóci porządek, wynajmujący może żądać **rozwiązania umowy.** Następne artykuły przyjęto w brzmieniu rządowem.

OBRONA POLAKÓW NA LITWIE.

Warszawa, 24 lipca. (PAT). **Delegat polski w Lidze narodów** złożył przewodniczącemu Salandze notę **w sprawie położenia mniejszości polskich na Litwie.** Nota powołuje się na uchwałę pierwszego ogólnego zgromadzenia, określającą, że warunkiem przyjęcia Litwy jest przyjęcie przez nią zasad, dotyczących mniejszości i dowodzi, że **Litwa tych zobowiązań nie wykonała.** Wobec tego delegat polski prosi o zawiadomienie, czy **rząd polski może oczekiwać definitywnego uregulowania położenia mniejszości polskich na Litwie,** przed zebraniem się czwartego ogólnego zgromadzenia Ligi, względnie prosi o informacje, jakie środki zamierza Rada podjąć, **by skłonić Litwę do wykonania przyjętych zobowiązań.**

CH. D. I PODATEK MAJĄTKOWY.

W ostatnich dniach stało się wiadome, że Ch. D. różni się w poglądach od pozostałych grup większości rządowej nietylko w sprawie ustawy o uposażeniu urzędniczem, ale i co do **podatku majątkowego.**

Współpracownik zwrócił się z zapytaniem do prezesa klubu Ch. D., posła Chacińskiego, czy prawdą jest, że klub jego w dalszym ciągu patrzy krytycznie na projekt p. Lindego.

— Stoimy bezwzględnie — odpowiedział p. Chaciński — na platformie projektu podatku majątkowego **w redakcji p. Grabskiego.**

— Wobec tego, że pozostałe grupy większości popierają projekt p. Lindego, jaką Ch. D. wyciągnie konsekwencję w razie przyjęcia tego projektu? — zapytał współpracownik „Kurjera".

— Wyciągnięcie konsekwencyj z naszego stanowiska pozostawiamy innym grupom większości — zakończył rozmowę p. Chaciński.

PO STRAJKU ŁÓDZKIM.

W dniu 23 bm. większość fabryk przemysłu włókienniczego została uruchomiona i robotnicy wrócili do normalnej pracy. Zarówno na prowincji, jak i w Łodzi, przystąpiono do pracy. Jedynie w Częstochowie miały miejsce zatargi lokalne na tle żądań wypuszczenia aresztowanych robotników.

W całym szeregu fabryk, a między innemi w fabrykach: Leonarda, Barcińskiego, Rozenblata, Szulca, Stolarowa, robotnicy stosownie do uchwały o usunięciu z pracy żon i córek policjantów, zatrzymali warsztaty. W tej sprawie związki przemysłowców zwróciły się do związków robotniczych z prośbą o przedłożenie tej sprawy na zebraniu delegatów robotniczych celem cofnięcia decyzji. Na razie więc wymienione fabryki pracują normalnie. Jedynie fabryka Gajera ruszyła dopiero popołudniu, a fabryka Biedermana jest dotąd nieczynna.

Wszyscy aresztowani podczas zajść na Górnym Rynku robotnicy zostali zwolnieni z wyjątkiem dwóch niewiast. Ogółem było aresztowanych 63 osoby, w tej liczbie 4 ze związku „Praca" i 2 ze związku klasowego. Pozostali aresztowani nie należeli do żadnego związku.

Z HISTORJI STOSUNKÓW POLSKO-TURECKICH.

Z powodu podpisania umowy polsko-tureckiej w Lozannie, przypomnieć należy, że pierwszy traktat handlowy pomiędzy Polską a Turcją został zawarty w roku 1485 i zawierał uznanie ze strony Polski Turcji „de jure" i „de facto". Szczegółowo regulujący stosunki handlowe traktat karłowicki (1692 r.) był traktatem wieczystej przyjaźni i pokoju; postanowienia tego traktatu nie mają charakteru kapitulacyjnego. Redakcja tego układu była tak świetna, że niektóre postanowienia traktatu karłowickiego mogły wejść niemal żywcem do podpisanej obecnie umowy lozańskiej.

Podczas Sejmu czteroletniego Jakób Potocki opracował projekt umowy handlowej i aljansu pomiędzy Polską a Turcją, jednak nie mógł on dojść do skutku z powodu rozbioru Polski.

Stojąc na gruncie traktatu karłowickiego, Turcja nie uznała nigdy rozbioru Polski i podczas przyjęcia noworocznego korpusu dyplomatycznego u sułtana wielki wezyr wywoływał corocznie: „Czy jest ambasador Lechistanu?" — i zaraz sam odpowiadał: „Z powodu przyczyn niezależnych od niego nie jest obecny".

Podczas rozbioru stosunki polsko-tureckie były nader zażyłe. Wystarczy wspomnieć Adampol Adama Czartoryskiego, którego mieszkańcy byli zawsze traktowani, jako goście rządu tureckiego, przychylne odnoszenie się Turków do akcyj powstańczych, rolę Mickiewicza, akcję podczas wojny krymskiej, Milkowskiego (Jeża), niedoszłe zabiegi podczas wojny rosyjsko-tureckiej i t. d.

ZBROJENIE SIĘ GDAŃSKA.

Gdańsk, 25 lipca. (AW). „Gazeta Gdańska" donosi, że nietylko monarchiści, lecz i komuniści gdańscy otrzymują broń i amunicję z zagranicy. Jest jednak pewna różnica źródeł. — Mianowicie **monarchiści gdańscy otrzymują broń i amunicję z Prus Wschodnich, zaś broń dla komunistów gdańskich jest przemycaną potajemnie z Rosji** przy pomocy bolszewickich ajentów, którzy w sposób coraz bardziej niepokojący rozwijają swoją działalność w Gdańsku

Podpisanie układu wschodniego

Wiedeń, 25 lipca (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Lozanny:

W auli uniwersytetu odbyło się podpisanie układu wschodniego. Około wielkiego stołu, na którym znajdował się układ pokojowy i inne dokumenty, zajęły miejsce delegacje. Na zaproszenie prezydenta Scheuera udali się przywódcy delegacji do stołu, gdzie im sekretarz generalny konferencji Massigli przedłożył dokumenty do podpisu.

Najpierw delegaci tureccy Ismet pasza, Hassan bej, Riza Nuri bey podpisali układ i protokóły. Za Anglję podpisał sir Horacy Rumboldt, za Francję jen. Pelle, za Włochy markiz Garroni i Montagna, za Japonję Otchnioni, za Grecję Venizelos i Kaklamanos, za Rumunję Diamanadi i Contescu, za Bułgarję Stanciow i Morfov, za Belgję Pelcer, a za Portugalję Ferrara. Delegacja angielska opuszcza dziś Lozannę. Również część delegacji francuskiej wyjeżdża dziś, a reszta jutro do Paryża. **Reprezentant Jugosławji nie podpisał ani układu ani protokółu,** tak samo, jak swego czasu Jugosławja **nie chciała podpisać układu z Sevres,** powołując się przytem na zawarty w r. 1913 w Londynie plan podziału długu tureckiego i nie przyjmując nowego podziału długu tureckiego. Jugosławja nie chce przyjąć przydzielonej jej przez aljantów części długu tureckiego, jest jednak gotowa podpisać resztę układu, na co jednak nie godzą się aljanci. Wobec tego do układu dołączono protokół stwierdzający, że **stan pokojowy między Turcją a Jugosławją nadal istnieje** i że aljanci i Bułgarja pozostawiają Jugosławji możność porozumienia się do czasu ratyfikacji traktatu lozańskiego w kwestji swej części długu tureckiego.

W podpisaniu układu **nie brały udziału Stany Zjednoczone, ponieważ prowadzą z Turcją odrębne rokowania.** Podpisanie odrębnego układu między Stanami Zjednoczonemi a Turcją nastąpi dziś lub jutro, aczkolwiek nie zaprzeczają, że są pewne trudności, głównie w sprawie obywateli amerykańskich w Turcji. Reprezentant Ameryki, Grew, zwrócił się do Waszyngtonu po instrukcje.

PROTEST TRACJI.

Sofja, 25 lipca (PAT). Komitet uchodźców trackich imieniem 250.000 Bułgarów, osiadłych w Tracji, wystosował do państw uczestniczących w konferencji lozańskiej memorjał, w którym zauważa, że konferencja lozańska podzieliła Trację zamiast nadać jej autonomję. Wobec tego ludność Tracji uważa **sprawę Tracji za niezałatwioną.**

Groźna sytuacja w Niemczech

Wiedeń, 25 lipca (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: **Sytuacja w Niemczech jest poważna. Każdy dzień przynosi groźniejsze symptomy.** Zamordowanie prokuratora dra Haasa we Frankfurcie n. Menem podczas demonstracyj komunistycznych wywarło w Berlinie wielkie wrażenie. We Frankfurcie n. Menem **uczestniczyli w rozruchach socjaliści z komunistami.**

Podczas wczorajszych wyborów do berlińskiego związku metalowców **doznali socjaliści porażki.** Otrzymali oni 22 tysiące głosów, **podczas gdy 55 tysięcy głosów padło na komunistów. Rząd jest bezsilny,** zwłaszcza, wobec niebywałej zwyżki dolara, którego kurs osiągnął wczoraj 414 tysięcy marek.

SPRAWA EHRHARDTA.

Dessau, 25 lipca (PAT). „Dessauer Ztg." donosi, że w Gernrode został aresztowany hr. Busche-Lohe wraz z żoną. **Znaleziono przy nim dokładnie opracowany plan ucieczki Ehrhardta.**

Przy rewizji, jaka odbyła się w mieszkaniu Buschego, znaleziono dziennik z dokładnemi nazwiskami osób, które uciekły z Ehrhardtem. Najważniejszego dokumentu jednak nie zdołała policja dostać w swoj ręce, gdyż żona Boschego **zdołała go połknąć.**

OFIARY ROZRUCHÓW WROCŁAWSKICH.

Katowice, 25 lipca. (AW). W związku z rozruchami wrocławskiemi, tutejsza prasa niemiecka donosi, że podczas starć z policją **sześć osób zostało zabitych, 12 ciężko, a 30 lekko rannych.**

Burzliwe obrady Sejmu

Warszawa, 25 lipca (Według P. A. T.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po przemówieniach posłów Dzierżawskiego, Popowskiego i Kozłowskiego, którzy zgłosili poprawki do ustawy o **opiece społecznej,** rozprawę przerwano i przystąpiono do głosowania nad rozdziałami ustawy **o użytkownikach rolnych,** odłożonymi z poprzedniego posiedzenia. Ustawa została **załatwiona** i marszałek oznajmił, że zostanie ona przesłana prezydentowi Rzeczypospolitej **do podpisu.**

Obrady nad dalszym ciągiem porządku dziennego odroczono do następnego posiedzenia, a przystąpiono do wniosku naglego P. P. S., w **sprawie katowania strajkujących w Łodzi, Częstochowie, Bielsku-Białej** przez organa policji państw. oraz w sprawie **nieprawnego postępowania władz administracyjnych.** Wniosek żąda przeprowadzenia niezwłocznego **śledztwa,** oraz pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności, dalej żąda unieważnienia okólnika głównego komendanta policji, **zakazującego strzelania w powietrze,** wreszcie wniosek domaga się odszkodowania dla rannych i ich rodzin, oraz wzywa rząd do nakazania policji, ażeby zachowywała się bezstronnie w zatargach ekonomicznych. Wniosek domaga się w końcu, aby rząd przedłożył komisji w ciągu czterech tygodni sprawozdanie.

Nagłość wniosku uzasadniał pos. Szczerkowski, który omawiał zajścia w Łodzi i Częstochowie.

WYWODY MINISTRA KIERNIKA WŚRÓD BURZLIWYCH PRZERYWAŃ.

Zabiera głos minister spraw wewnętrznych **Kiernik.**

Głosy na lewicy: **Czerwony minister! Hańba!** Pos. **Pużak:** Morderca!

Minister spraw wewnętrznych **Kiernik:** Interpelacja zniewala rząd do sprostowania mylnych twierdzeń w interpelacji. Minister podaje przebieg zajść według ścisłego urzędowego sprawozdania (Wrzawa). Z początkiem bieżącego miesiąca drożyzna wywołała akcję niemal we wszystkich zrzeszeniach robotniczych, przemysłowcy odpowiedzieli postawieniem w stosunku do żądań robotników minimalnych warunków. Związki zawodowe postanowiły rozpocząć strajk w dniu 16 bm. Związki zawodowe straciły dotychczasowe zaufanie mas (Głosy i okrzyki na lewicy: Hańba! Długotrwała wrzawa). **Komuniści** usiłowali nadać strajkowi charakter polityczny w myśl swojej idei.

Poseł **Piotrowski:** Skandal! (Długotrwałe okrzyki i wrzawa).

Marszałek przywołuję do porządku posła Piotrowskiego. Głosy na lewicy: „Policjant pisze a minister czyta".

Minister **Kiernik:** Wyłonił się komitet, który usiłował ująć w swoje ręce kierownictwo strajku.

Pos. **Putek: Wszyscy komuniści błogosławią pana.**

Pos. **Waszkiewicz:** Wy sami komunistów fabrykujecie!

Minister **Kiernik:** Fabrykanci rzekomo z obawy przed ekscesami nie puścili fabryk w ruch. Nadeszły także wiadomości o wybuchu strajku w innych centrach przemysłowych. Dnia 16 bm. urządzano wiece i manifestacje robotnicze od samego rana. W Łodzi grupy robotników wtargnęły do kilku fabryk, policja jednakże usunęła ich bez użycia broni. Związek „Praca" zapowiedział na godz. 11 wiec, poczem miał

LEON KRUCZKOWSKI.

U KRESU

(Dokończenie).

W pewnej chwili Zabrzeski znalazł się na krańcu parku, przed niskim, nawpół zrujnowanym murem ceglanym. W grubym zmierzchu mur ten majaczył krzywą, poszczerbioną linją, odsłaniając przestrzeń odległą siniejących pól podmiejskich.

Zabrzeski oparł się o mur i przez chwilę chłonął surowy oddech świeżo zoranej ziemi, od pól płynący. Przymknął powieki i trwał długo w jakiemś odrętwieniu bezmocnem i bezwładnem.

Nagle odruchem zdumienia podniósł głowę i jął nadsłuchiwać...

W odległości kilku kroków od niego przytykała do muru altana z prętów grabowych, równie, jak mur, stara i zrujnowana. Z altany tej słychać było cichy, stłumiony śmiech dziewczęcy, raz wraz przerywany trzpiotliwym szmerem gorących szeptów.

Zabrzeskiego zdjęła nagle dziwna, niepohamowana ciekawość. Jakiś odruch tajemny pociągnął go przemożnie...

Szept w altanie podnosił się i ożywiał.

W kilku bezgłośnych krokach Zabrzeski znalazł się tuż przy altanie i — prawą dłonią o mur oparty — znieruchomiał w jakiemś dziwnem, skupionem zasłuchaniu.

W altanie perlił się śmiech dziewczęcy, pełen pustoty, i drżały szepty trzpiotliwe i radosne.

Zabrzeski słuchał z zapartym oddechem — opanowało go nagle drżenie bezwiedne, niby jakaś szczególna, niepojęta gorączka.

W tej chwili dźwięczny głos dziewczęcy ozwał się w mroku altany.

— Tak będzie!... Tak!... — usłyszał Zabrzeski. — Jak w owym prześlicznym wierszu, co to, wiesz... przypomnij mi go, luby!...

— Umiem ten wiersz na pamięć, najdroższa! Posłuchaj: — odparł z zapałem mocny organ młodzieńczy.

I począł recytować dźwięcznym, a pełnym miękich, pieszczących akcentów głosem.

„Pójdziemy razem w omroczny bór,
W dzikie ostępy leśne —
Na pól roztocze, na szczyty gór,
W dale bezkresne!..."

Zabrzeski zadygotał nagle; wiersz, wygłaszany w altanie, był jednym z jego najpierwszych, młodocianych utworów i powstał był w okresie pierwszej, dwudziestoletniej namiętności poety.

Głos w altanie recytował dalej.

„Pójdziemy razem w szalonym śnie,
O szczęściu i o cudzie!
Zginiemy w sennej, rozwiewnej mgle,
Gdzie nas nie znajdą ludzie!..."

Zabrzeski uczuł, że coś nienazwanego napływa mu z piersi do gardła. Słuchał swoich własnych strof, niby jakiegoś płomiennego rytmu z przestrzeni odległej, z poza grubej, nieruchomej kotary dochodzącego... Rytmu, co — zda się — przewiercał mu czaszkę i dudnił w mózgu echem przeciągłem, dzwoniącem nieustannie!

„Pójdziemy razem...

— Ha, ha!... — śmiało się coś w duszy Zabrzeskiego. — Byliśmy kiedyś także młodzi... o, tak!... Widywaliśmy świat i wszechświat w uśmiechu kobiety, rozmawialiśmy poufale ze słońcem i najzawilsze zagadki rozwiązywaliśmy pięknością i śpiewnością rymu!... Ha, ha! Byliśmy kiedyś także... młodzi i tak cudownie wrażliwi, tak uroczo naiwni!...

Zabrzeski poczuł zamęt i kołowanie w mózgu. Zdało mu się, że słowa wiersza, dźwięczące w altanie, tną go po twarzy czerwonemi pręgami. W zaschniętej krtani dławiło go coś spazmem palącego szlochu...

W ścianie altany był otwór szeroki, wolny od prętów; Zabrzeski błyszczącemi oczyma wpił się weń z jakąś pożądliwą, bezwstydną ciekawością. W grubym zmierzchu zamajaczyły przed nim w ramach otworu dwa cienie ludzkie, przytulone do siebie na darniowej ławce.

Głos męski zadźwięczał znowu, pełen gorących akcentów:

„Pójdziemy razem!... Serce mi drży
Na myśl o owej chwili,
Gdy szał, płomienne śpiewając sny,
Nad nami się pochyli!..."

Zabrzeskiemu członki tężeć poczęły w dziwnych skurczach. Prawa dłoń jego, na murze oparta, drgnęła nagle; uczuł pod nią złom cegły drobny, kanciasty...

„Pójdziemy razem — prześnimy cud...

— Aaaa!...

Nagły wstrząs zgalwanizował tężejące ciało Zabrzeskiego.

Prawa dłoń jego, z zaciśniętą w palcach bryłą ceglaną, oszalałym rozmachem zatoczyła krótki łuk w powietrzu, skierowana ku otworowi wśród grabowych prętów...

Mrokiem altany targnął krzyk nagły, przeszywający!

Zabrzeski zaś zwarł się w sobie i skurczył i w oszalałej ucieczce runął w wilgotny gąszcz parku.

się odbyć pochód. **Komuniści i wywrotowcy** chcieli manifestację tę ująć w swoje ręce.

Na lewicy zrywa się olbrzymia wrzawa, posłowie biją w pulty. Marszałek zarządza 5 minutową przerwę.

Po przerwie minister **Kiernik** daje przedstawienie faktów na podstawie materjału dostarczonego mu przez władze. Mowca dodaje, że gdyby okazało się, iż stan rzeczy jest inny, to w komisji sprawa może znaleźć uzupełnienie co do pewnych szczegółów, dlatego też wyrażanie już teraz niezadowolenia w tej Izbie byłoby uprzedzaniem wypadków i byłoby niesprawiedliwe, gdyż jest zamiarem rządu dostarczyć szczegółowego sprawozdania.

Nie wchodząc w szczegóły, mowca musi zaznaczyć, że policja nie przekroczyła przysługującego jej prawa użycia broni i okazała daleko posuniętą powściągliwość, co wynika z porównania ofiar policji i demonstrantów. W dniu krytycznym, wskutek zajść, padły **dwie ofiary** w zabitych, w tem jedna od bagnetu, gdy tłum nacierał na policję, druga od kuli, która padła z okna, z którego strzelano do policji. Policję atakowano kamieniami i strzelano do niej. Policja nie prowadziła wojny z tłumem.

Co do zajść **w Częstochowie i Białej**, gdzie obeszło się bez ofiar w zabitych a są tylko wypadki zranienia, to policjanci, zwłaszcza w Białej, ulegli ciężkim poranieniom, a jeden wyższy funkcjonarjusz musiał poddać się operacji. Rząd nigdy nie popierał przemysłowców ze szkodą robotników, a minister spraw wewnętrznych nie wydał żadnego zarządzenia, któreby sprzeciwiało się dążeniom ekonomicznym klas robotniczych i któreby wychodziło na korzyść przemysłowców. Zarządzenia zmierzają tylko do utrzymania porządku publicznego. Rząd zajął nawet przychylne stanowisko wobec postulatów robotniczych przez poddanie rewizji zasad, na podstawie których komisje cennikowe obliczają drożyznę (Głosy na lewicy: krwią zdobyli to sobie).

Pos. **Bagieński:** Fabrykanci tak zmiękli, jak pan teraz.

Min. **Kiernik:** Jeżeli pan twierdzi, że od rządu wywalczyli, to twierdzę, że rząd powziął już inicjatywę, gdy chodziło o obliczenie wzrostu drożyzny w czerwcu. Zdaje się, że ostateczne wyniki prac komisji są także dla pracowników państwowych i dla robotników korzystne, czego najlepszym dowodem są pertraktacje w Łodzi, gdzie umowa przyszła do skutku na podstawie zrewidowanych zasad tych komisyj cennikowych. Główny komendant policji p. Borzemski nie wydał żadnego okólnika o specjalnem użyciu broni, a użycie broni opiera się na instrukcji z dnia 1 lipca 1920 r. Stwierdzam, że w zajściach tych policja postępowała zgodnie z instrukcją i nie przekroczyła prawa użycia broni. Rząd oświadcza się **za nagłością wniosku** i gotów jest w komisji do dalszych wyjaśnień. Zauważa jednak, że niektóre żądania, jak np. aby unieważniono okólniki, które nie istnieją, są oczywiście niewykonalne. Inne znów są bezprzedmiotowe. Rząd nie wydawał zarządzeń krępujących legalną walkę warstw pracujących o poprawę bytu (Brawa na prawicy).

Pos. **Królikowski** (z loży senatorskiej): **Precz z mordercą robotników.** Wielka wrzawa na prawicy, głosy: precz z nim, wyrzucić bolszewika).

Marszałek przywołuje posła Królikowskiego do porządku z zapisaniem do protokółu.

Głosy: Wyrzućcie go.

Pos. **Gdyk** oświadcza, że klub jego będzie głosował za nagłością i stwierdza, że odpowiedzialność za przelaną krew ponoszą z jednej strony przemysłowcy, a z drugiej przywódcy robotników.

Marszałek donosi, że wpłynął wniosek posła **Michalaka o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem ministerjalnem.**

Wniosek posła Michalaka **odrzucono** 191 głosami przeciw 138, **a sprawę odesłano do komisji administracyjnej.**

Wpłynął dalej wniosek „Wyzwolenia", N. P. R. i innych klubów lewicowych w sprawach związanych **z polityką zagraniczną.** Nagłość tego wniosku będzie omawianą na dzisiejszem posiedzeniu, które się rozpoczyna o godz. 11 przed południem.

Wrzenie w Jugosławji

(Z listów słowiańskich).

I.

Zagrzeb, w lipcu.

Stosunki chorwacko-serbskie — tak bardzo zajmujące opinję publiczną i rządy zagraniczne szczególnie w ostatnim czasie — zaostrzyły się niepomiernie przed kilku dniami wskutek wprowadzenia przez rząd Pasicza dyktatury w stosunku do Chorwatów, wydania rozkazu aresztowania przywódcy bloku opozycyjnego Stjepana Radića, rozpoczęcia parcelacji tysiącletniego królestwa chorwackiego — wbrew woli całego społeczeństwa chorwackiego — na województwa, mające zatrzeć ślad imienia wszystkiego, co nie jest serbskiem.

Stjepan Radić, poseł do Sejmu belgradzkiego, twórca bloku opozycyjnego krajów, niezadowolonych z dzisiejszego regime'u, rozporządzający 114 głosami w Sejmie nad Sawą, zajmuje dziś uwagę wszystkich rządów, pilnie śledzących toku spraw wewnętrznych w państwie S. H. S. W opinji chorwackiej wyrasta Radić powoli na bohatera i wojownika o wolność swego narodu, wypisującego swemu ciemiężcy groźne ostrzeżenie: mane...

Radić jest wyrazem woli całego narodu chorwackiego — a więc czynnika, kulturalnie bardzo wysoko stojącego w dzisiejszej Jugosławji — jest symbolem walki o wolność i suwerenność Chorwatów, wyrazicielem idei, które przyświecały wszelkim poczynaniom narodu chorwackiego w czasach niewoli. Za Radićem stoi Słowenja, cała Bośnja i Hercegowina, Dalmacja, a coraz więcej zwolenników znajdują te idee w Czarnogórze i dawnej Serbji. — Jeżeli to wszystko uwzględnimy, przekonamy się, iż spór chorwacko-serbski nie jest już dzisiaj sprawą wewnętrzną królestwa S. H. S., lecz kwestją międzynarodową, od której rozwiązania zależy także pokój Europy. Seismograf polityczny Europy, czuły na najlżejsze odchylenia i drgania organizmów państwowych, zanotował też poważne zaburzenia na Bałkanie, sygnalizując niebezpieczeństwo przyszłych wstrząśnień, mogących przerzucić się na Europę.

I oto na walkę Chorwatów i Serbów zwróciły się oczy politycznego świata, oczekującego na rezultat tej walki Wschodu z Zachodem, walki dwu kultur, demokracji zachodu z bizantyńskimi, głęboko w średniowieczu tkwiącemi pojęciami o państwie.

Czego chcą Chorwaci, Słowieńcy, Bośnja, Czarnogóra, Macedonja? Czego chce Radić, ta zmora, spędzająca sen z powiek Pasicza? Jest jedna na to odpowiedź wypełnienia zobowiązań, zaciągniętych u Chorwatów i Słowieńców w protokołach genewskim i na wyspie Korfu, protokołach, które wyraźnie przyznawały r ó w n e p r a w a wszystkim trzem odgałęzieniom plemienia jugosłowiańskiego, mającym stworzyć n o w e państwo południowo-słowiańskie po rozpadnięciu się Austrji. Protokoły te miały nadto zapewnić wolność wypowiedzenia się c a ł e g o plemienia odnośnie do f o r m y państwa. Wreszcie protokoły te określały, że w pracy nad przyszłą konstytucją wszystkie trzy szczepy wezmą udział, a życzenia ich będą uwzględnione. Serbowie jednak nie dotrzymali przyrzeczeń. Po przewrocie i połączeniu wszystkich krajów, zamieszkałych przez żywioł jugosłowiański, w jedną całość, zaczął rządi Pasića — powracając do dawnej swej idei Wielkiej Serbji — uważać „nowe kraje" za zdobycz, za łup wojny, które wojska serbskie anektowały i stosownie do tego założenia postępować w tych „prowincjach". Od posłów, wchodzących do Sejmu, mającego u s t a l i ć f o r m ę p a ń s t w o w ą, „a priori" zażądano p r z y s i ę g i n a w i e r n o ś ć k r ó l o w i, wolność słowa ograniczono, a raczej zniesiono ją całkowicie, w regulaminie sejmowym, tak, iż Radić, w roku 1921 rozporządzający 56 głosami, postanowił nie wchodzić do tak zwanej konstytuanty i nie brać udziału w obradach nad konstytucją.

Vidovdanska konstytucja, uchwalona zwyczajną większością głosów (223 głosami na 410) przy pomocy przekupionych głosów tureckich (!!), bez współudziału Chorwatów i większości Słowieńców, nie została i nigdy nie będzie uznaną przez Chorwatów i Słowieńców, jako przeciw nim wymierzona i dotychczasowemu ustrojowi administracyjnemu ich krajów, który pragną nadal utrzymać.

(Dok. nast.). V. Fr.

Zjazd botaników polskich w Poznaniu

W Poznaniu odbył się drugi zjazd polskiego Towarzystwa botanicznego. Wobec licznych uczestników otworzył zjazd w sali Modrzewskiego prezes Towarzystwa, profesor B. Hryniewiecki. Do prezydjum zjazdu powołano: prof. B. Hryniewieckiego (Warszawa), prof. W. Szafera (Kraków), prof. K. Bassalika (Bydgoszcz) i prof. Niklewskiego (Poznań). Pióro trzymał dr W. Kulesza.

Zjazd witali: kurator uniwersytetu poznańskiego, p. Chrzanowski, oraz prezes Związku Kół przyrodniczych polskie j młodzieży akademickiej, J. Machlejd.

Prof. B. Hryniewiecki w sprawozdaniu z działalności Towarzystwa powiadomił zebranych, iż statut Towarzystwa jest zatwierdzony; główny nacisk położono na pismo („Acta Societatis Botanicorum Poloniae"). Wręczono również dyplomy na członków honorowych Towarzystwa: prof. G o d l e w s k i e m u i R o s t a f i ń s k i e m u.

Następnie przystąpiono do programowych referatów naukowych; prof. K. B a s s a l i k dał przegląd ostatnich postępów bakterjologji; prof. K. R o u p p e r t mówił o najnowszych pracach nad anatomją fizjologiczną roślin.

Po południu uczestnicy zjazdu udali się na Solacz do wzorowo urządzonego zakładu fizjologji roślin prof. Niklewskiego. Wśród szeregu referatów szczególne zainteresowanie budziły odczyty z dziedziny genetyki: prof. E. Malinowskiego, o korelacji w świetle mendelizmu dra M. Skalińskiej. Dalej wygłosili referaty: prof. M. Korczewski, prof. D. Symkiewicz, oraz p. A. Kozłowska.

Wieczorem uczestnicy zjazdu byli podejmowani w gościnnych salonach p. rektora H. Święcickiego. Raut ten, obok bliższego zaznajomienia się botaników polskich, był poświęcony kwestji założenia ogrodów botanicznych w Polsce. Profesor B. Hryniewiecki referował projekt o g r o m n e g o o g r o d u b o t a n i c z n e g o p o d W a r s z a w ą; ogród ten, o powierzchni kilkudziesięciu hektarów, posiadać ma wszystkie działy flory, zarówno naszej, jak i zagranicznej.

Drugi dzień zjazdu poświęcony był wyłącznie referatom. Zainteresowanie wzbudził referat prof. D. Szymkiewicza o najnowszych badaniach wpływów zewnętrznych na rośliny. Prof. B. Hryniewiecki omawiał metodę badania zawartości pyłku w torfowiskach. Z zainteresowaniem wysłuchano referatu dra F. Skupieńskiego o najnowszych badaniach rozwoju, odżywiania i pochodzenia śluzowców. Również wygłosili referaty pp.: prof. W. Szafer, dr B. Pawłowski, prof. K. Bassalik, prof. Wisłouch i dr K. Piech.

Po wyczerpaniu programu naukowego, prof. B. Hryniewiecki zawiadomił zebranych o zamierzonym w jesieni 1924 roku zjeździe lekarzy i przyrodników polskich, oraz o hojnym zapisie ś. p. prof. Rotherta, pioniera botaniki polskiej, na rzecz polskiego Towarzystwa botanicznego. — Wreszcie, wyznaczając przyszły zjazd Towarzystwa w Zakopanem, prof. Hryniewiecki zjazd zamknął.

Nazajutrz uczestnicy zjazdu zrobili wycieczkę do Kórnika, wspaniałej rezydencji Wł. hr. Zamoyskiego.

Z procesu por. Radomskiego

Jak już wczoraj donieśliśmy, karny sąd wojskowy w Warszawie skazał porucznika Radomskiego, za czynną obrazę posła redaktora Strońskiego na trzy tygodnie aresztu.

O drugim dniu rozprawy, który skończył się powyższym wyrokiem, donoszą dzienniki warszawskie następujące szczegóły:

Sala rozpraw wypełniona była po brzegi. Przeważali oficerowie czynni w mundurach i zdemobilizowani. Nie brak było także płci pięknej.

Zabiera głos **prokurator Grodzicki,** który stwierdza, że mamy tu do czynienia z przestępstwem, które dostało się do władz publiczno-państwowych przez sąd honorowy. Sprawa ta ma szerokie tło społeczne i polityczne. Powodem działania oskarżonego i jego atak na posła Strońskiego nie był skutkiem animozyj osobistych. Musimy się oprzeć na tem, co mówi porucznik Radomski i motywy jego poddać pewnej analizie. Przedewszystkiem pobudką do działania było uczucie gniewu, które powstało skutkiem własnych przekonań, przemyśleń i odczuć w chwili czytania całego szeregu artykułów posła Strońskiego. Zaznania wszystkich świadków dowodzą, że tego rodzaju krytyka mogła powstać u wielu oficerów. Mając tę pobudkę czynu na względzie, musimy się zastanowić, czy porucznik Radomski był uprawniony do takiego sposobu reagowania. Oficer — mówił prokurator — ma zawsze prawo reagowania, gdy chodzi o honor munduru, o honor armji i wodza. Chodzi tylko o formę. Czyn por. Radomskiego nie może być usprawiedliwiony ani bezpośrednią ciężką obrazą, ani stanem niepoczytalności psychicznej. Por. Radomski, jako oficer, powinien był wiedzieć, co miał uczynić, skoro czuł się dotknięty. Oskarżony dał się porwać chwilowemu odruchowi uczuciowemu. Afekt jego był świadomy i trwał w nim przez czas długi. Oskarżony oświadczył, że właśnie taki sposób wydaje mu się sprawiedliwy. Czyn por. Radomskiego musimy jak najsurowiej potępić. Człowiek, noszący mundur oficera, który poza godnością osobistą reprezentuje godność państwową, nie może być usprawiedliwiony.

Porucznik Radomski dowiódł szalonej nierozwagi, dowiódł, że zapuszcza się w rozumowania, dalekie od życia normalnego. Pod względem dżentelmeńskim i pod względem wojskowym forma, którą obrał porucznik Radomski, zawsze jest karalna. Z tych wszystkich względów prokurator prosi o jak najsurowszy wymiar kary, gdyż wyrok ten przy wszystkich okolicznościach obciążających musi również spełnić rolę pedagogiczną i dowieść, że tego rodzaju forma reakcji jest bezwzględnie niedopuszczalna.

Obrońca oskarżonego

mecenas P a s c h a l s k i, stwierdza przedewszystkiem, że sprawa się rozrosła i ze sprawy drobnej, personalnej, przeobraziła się w sprawę doniosłą. Co do stanu faktycznego zdarzenia, należy tylko podkreślić szczególną tego aktu uroczystość. Por. Radomski postąpił tak bardzo po młodzieńczemu i było w tem coś z dalekiego echa dawnych rycerskich obyczajów. Tak się zachowywali w odległych czasach przeciwnicy, którzy mieli za chwilę zatopić szpady w swoich sercach. Tak się sobie kłaniali i tak do siebie mówili.

W dalszym ciągu obrońca udowadnia, że por. Radomski działał w stanie przymusu psychicznego, który jakkolwiek wymyka się z pod określeń prawnych, niemniej jednak został stwierdzony przez nowoczesną psychologję eksperymentalną. Jest to decyzja, która się dokonuje w stanie podświadomym. Por. Radomski, będąc na galerji sejmowej, uczuł napływ żalu i pogardy, co się zbierało w nim przez cały szereg lat. Poseł Stroński był dla niego fantazją, niemal mytem, o którem wiedział tylko tyle, że bluzga coraz na ukochanego wodza jadowitą śliną. Kiedy go na własne oczy wreszcie zobaczył, reakcja musiała być bardzo silna, bo por. Radomski zobaczył na własne oczy sprawcę krzywd. Zajście zakończyło się w ten sposób, że p. Stroński oddał bilet por. Radomskiego policjantowi, jako pierwszemu świadkowi. — Popołudniu błąd ten został naprawiony i u por. Radomskiego zjawili się świadkowie. Był z tego por. Radomski bardzo zadowolony, gdyż przypuszczał, że sprawa zostanie rozwiązana po rycersku, w co mocno wierzył, czego pragnął. Oparto się jednak na kodeksie Boziewicza i tak oto cała sprawa znalazła się w sali sądowej.

P. redaktor Stroński uważa, że, oddając pełnomocnictwa świadkom, nie mógł wpływać na dalszy los sprawy. Jednak nie ulega wątpliwości, że p. Stroński mógł zupełnie inne dać zlecenie swoim świadkom. Byłby wtedy mógł załatwić całą aferę w sposób znacznie przyjemniejszy i nie tak rozwlekły, jak w tym wypadku.

Twierdzi dalej obrońca, że, gdyby miano istotnie przestrzegać prawne przepisy i drogę normalnego postępowania, co drugi numer „Rzeczypospolitej" byłby skonfiskowany.

Ale Naczelnik państwa nie życzył sobie tego. Wskutek tego różne organy przez trzy latka hulały. Nie można było wtedy w sposób podobny pisać o komisarzu policji, ale osoba Naczelnika była dostępna dla wszelkich inwektyw. Taki stan rzeczy musiał doprowadzić por. Radomskiego do wniosku, że o uzyskaniu satysfakcji na drodze prawnej mowy być nie może.

Wszakże p. redaktor Stroński został skazany w swoim czasie za oszczerstwo, rzucone na Naczelnika państwa, na... 100.000 marek kary. Przeto jasnem się stało, że tylko interwencja osoby prywatnej może czegoś dokonać.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

DO DZISIEJSZEGO NUMERU »NOWEJ REFORMY« dołącza się czeki P. K. O. w Warszawie dla prenumeratorów zamiejscowych.

KRONIKA

Kraków, 26 lipca.

KU CZCI PUŁKOWNIKA STANISŁAWA BECHIEGO. W dniu 17 grudnia br. przypada sześćdziesiąta rocznica tragicznej śmierci pułkownika włoskiego Stanisława Bechiego, który przysłany do Polski przez Garibaldiego w lipcu 1863 r. był instruktorem oddziałów powstańczych, a schwytany przez Rosjan, rozstrzelany został we Włocławku.

W celu uczczenia pamięci bohaterskiego Włocha i gorącego przyjaciela Polski, zawiązał się w Warszawie z inicjatywy Koła włosko-polskiego im. Leonarda da Vinci komitet, w skład którego weszli przedstawiciele licznych towarzystw i zrzeszeń kulturalnych i społecznych. Komitet postanowił wznieść skromny pomnik we Włocławku, w okolicy miejsca, gdzie puik. Bechi został rozstrzelany. W uroczystości odsłonięcia pomnika weźmie udział wycieczka akademików włoskich, która w grudniu ma przybyć do Polski.

Należy się spodziewać, że społeczeństwo poprze ten ze wszech miar chwalebny zamiar Komitetu i nie poskąpi datków na pomnik dla powstańca-Włocha. Składki na ten cel przyjmuje redakcja „N. Reformy".

NOWA PODWYŻKA CEN CHLEBA I MIĘSA. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie komisji cennikowej magistratu, na którem rozpatrywano nowe żądania piekarzy i rzeźników. Po dłuższej dyskusji uchwalono podwyższyć ceny chleba jasnego na 4600 mk., ciemnego na 3900 mk. za 1 kg., bułek zwykłych na 560 mk., wiedeńskich na 400 mk. za sztukę. W sklepach spożywczych ceny chleba mają być wyższe o 100 mk. na 1 kg., zaś ceny bułek o 10 mk. na sztuce.

Podobnie znacznej podwyżce uległy wyroby rzeźników i masarzy, ustalono mianowicie cenę mięsa wołowego i cielęcego w klasie I na 16.000 mk., w klasie II na 15.000 mk., w klasie III na 14.000 mk. za 1 kg. Cennik wędlin podwyższony został o 15%.

Ceny powyższe mają być zatwierdzone dzisiaj przez województwo.

O ZWOLNIENIE WOZÓW OD ŚWIADCZEŃ NA RZECZ PAŃSTWA. Magistrat podaje do wiadomości interesowanych urzędów, zakładów, oraz osób prywatnych, że ostateczny termin wnoszenia próśb o zwolnienie od obowiązku odstępowania na rzecz państwa wozów, wyszczególnionych w par. 5 p. 1—9 rozp. wykonawczego M. S. Wojsk. upływa nieodwołalnie z dniem 11 sierpnia br. O ile więc zachodzą warunki, określone par. 9 ustęp 1- 6 cyt. rozp. wykonawczego, winni interesowani wnieść prośby o zwolnienie do magistratu, jako władzy administr. I instancji, podając w nich imię i nazwisko, względnie nazwę zakładu lub urzędu, dokładny adres posiadacza wozu, ilość i opis wozów, wreszcie powody ubiegania się o zwolnienie. Podane w prośbie okoliczności winny być potwierdzone przez właściwy komisarjat obwodowy magistratu.

BALON NAD KRAKOWEM. Wczoraj w godzinach południowych mieszkańcy Krakowa obserwować mogli na horyzoncie miasta w stronie Rakowic ogromny balon, majestatycznie kołyszący się w powietrzu na znacznej wysokości. Jak się dowiadujemy, balon ten, t. zw. obserwatorski, sprowadzony został w tych dniach do Krakowa dla 4 baonu aerostatycznego i w dniu wczorajszym odbył pierwszy próbny wzlot nad lotniskiem rakowickiem.

SZPITAL ŻYDOWSKI. Zajęty przez wojsko podczas wojny szpital krakowskiej gminy izraelickiej, a oddany w stanie zupełnego zniszczenia, został obecnie przez tę gminę odrestaurowany, a roboty postąpiły już tak dalece, że należy się spodziewać, że zakład ten oddający nieocenione usługi biednej, chorej ludności, niebawem otwarty zostanie. Wedle sprawozdania, złożonego przez prezydenta gminy żydowskiej dra Rafała Landaua na ostatniem posiedzeniu Rady wyznaniowej, jest pierwsze i drugie piętro już zupełnie odrestaurowane, instalacja światła gazowego i elektrycznego, roboty wodociągowe i kanalizacyjne wykonane, roboty malarskie i pokostnicze tudzież centralne ogrzewanie, będą w najbliższym czasie ukończone, łóżka, bielizna i instrumenty, tudzież urządzenie wewnętrzne przygotowane. Niebawem przystąpi Rada do odrestaurowania baraków szpitalnych, na gruntach gminy wybudowanych. Obecnie funkcjonuje już w szpitalu zakład roentgenowski, w którym leczy się bezpłatnie chorych na strupień.

OFIARA ZWYRODNIENIA. Onegdaj wieczorem przybyła do Krakowa 21-letnia panna S., pochodząca z Kongresówki. Przechodząc przez Rynek gł., poczuła dotkliwe pragnienie; w poszukiwaniu wody zaczepioną została przez jednego z dozorców w Sukiennicach, który ofiarował jej swe usługi w tym kierunku, zaprowadził ją mianowicie do swego mieszkania „na wodę". W mieszkaniu znalazł się jeszcze jakiś drugi osobnik, który wspólnie z dozorcą dopuścił się gwałtu na naiwnej dziewczynie. Co najdziwniejsze jednak, p. S. znaleziono nieprzytomną w zamkniętej bramie domu przy ul. Dietlowskiej 101 o godz. 2 w nocy. Pogotowie ratunkowe, po przywróceniu do przytomności, przewiozło p. S. do szpitala, obu zaś zwyrodniałych osobników aresztowała policja nazajutrz rano.

UJĘCIE SZAJKI FAŁSZERZY RUBLI CARSKICH. Wczoraj dokonała policja krakowska aresztowania Juljana, Bolesława, Stanisława, Katarzyny, Anieli i Marji Skalskich, oraz Stanisława Kalińskiego, wszystkich z Zawiercia pod zarzutem zbrodni fałszerstwa i puszczania w obieg precyzyjnie udanych jednorublówek carskich stempla z roku 1896 i 1899. Na trop fałszerzy wpadły tut. organa w dniu 21 bm., w którym to dniu ujęto głównego sprawcę Juljana Skalskiego, zaś następnego, tj. 22 bm. na podstawie zebranych informacyj i rysopisu Stanisława Kalińskiego, w chwili, gdy usiłował na tut. czarnej giełdzie zrealizować 49 sztuk fałszywych monet jednorublowych. W toku dalszych dochodzeń przeprowadzono rewizję w domu rodziny Skalskiego w Zawierciu, gdzie zakwestjonowano przyrządy i materjały do fabrykacji monet i aresztowano całą rodzinę.

Do fabrykacji używano cyny i antymonu, zaś falsyfikaty odlewano w formach z odcisków prawdziwych rubli stempla 1896 i 1899 r., posługując się masą kredową, pomieszaną z białkiem. Prywatna „mennica" Skalskich i Ski wybiła tego rodzaju falsyfikatów 279 sztuk, z których puszczono w obieg 164 sztuk w okolicy Trzebini, sprzedając je po 20.000 mk., zaś resztę w dwóch pozostałych po 49 i 66 sztuk, już sprzedanych na tut. czarnej giełdzie, zakwestjonowały organa policyjne w Krakowie. Szkoda wyrządzona przez Skalskich nieznanym z nazwiska nabywcom wynosi około 7,000.000 mk.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Policja krakowska aresztowała wczoraj Ferdynanda Donera, dalszego uczestnika kradzieży brożki wartości 150 miljonów marek, na szkodę p. Marji Dąbrowskiej z Czarnego Dunajca.

Wincentemu Witalińskiemu skradziono wczoraj z sieni domu przy ul. Grodzkiej pozostawiony rower wartości około 7,000.000 mk. Antoniemu Cybulskiemu, właśc. dóbr z Krzesławic, skradziono z zamkniętego mieszkania złoty męski zegarek ze srebrnym łańcuszkiem, wartości 6,000.000 mk.

Organa policyjne zakwestjonowały w dniu wczorajszym 9 par spodni przykrojonych, sukiennych, koloru „kakhi", pochodzących z kradzieży.

Z zamkniętego mieszkania p. Józefa Nikla, przy ul. Szpitalnej skradziono wczoraj po rozbiciu kufra, biżuterję wartości kilkunastu miljonów mk. Helenie Gacek skradziono w ul. Florjańskiej torebkę skórkową z zegarkiem złotym, paszportem i innemi drobiazgami, wartości 3,000.000 mk.

Z kraju i ze świata

USUNIĘCIE NAPISÓW NIEMIECKICH NA KOLEJACH POLSKICH. Ponieważ na kolei w wielu miejscach, jako to: w wagonach na przyrządach sygnalizacyjnych, aparatach, tablicach, planach itp., zachowały się jeszcze niemieckie napisy, władze kolejowe wydały zarządzenie usunięcia tej pozostałości po okupantach.

KARTY POCZTOWE ZAGRANICZNE. Ministerstwo poczt i telegrafów zarządziło nakład kart pocztowych zagranicznych pojedynczych i podwójnych bez znaczka pocztowego. Cena sprzedażna tych kart wynosić będzie pojedynczych 50 mk. za sztukę, podwójnych zaś 100 mk.

UPROSZCZONE EGZAMINA. Z Warszawy donoszą: Weszło w życie rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie uproszczonych egzaminów państwowych na nauczycieli szkół średnich ogólno-kształcących i seminarjów nauczycielskich. Zgodnie z rozporządzeniem, ustanowione zostały na czas do końca 1928 r. uproszczone egzaminy państwowe na nauczycieli szkół wymienionych. Podania o dopuszczenie do egzaminu nauczyciele czynni wnoszą drogą służbową przez dyrekcję szkoły do właściwego kuratorjum okręgu szkolnego, które przesyła je do min. W. R. i O. P.; każda inna osoba wnosi podanie wprost do min. W. R. i O. P. Przed przystąpieniem do egzaminu składa kandydat w komisji egzaminacyjnej opłatę egzaminacyjną — wysokości, oznaczonej przez ministra [illegible]. Program wymagań z poszczególnych [illegible] przy egzaminie uproszczonym ustali osobne rozporządzenie. Kandydat, który zdał pomyślnie uproszczony egzamin państwowy, otrzymuje od komisji dyplom na nauczyciela szkół średnich ogólno-kształcących i seminarjów nauczycielskich.

KONKURS ORKIESTR WOJSKOWYCH. „Polska Zbrojna" donosi: Warszawa będzie w dniach 8 i 9 września br. świadkiem odbywanych w całym kraju konkursów wojskowych, gdyż na te dnie zjedzie się tu z terenu D. O. K. I przeszło 20 orkiestr w sile przeszło 500 ludzi.

Sala na popisy tych orkiestr jeszcze nie została wybraną, prawdopodobnie odbędą się one w Dolinie Szwajcarskiej lub Colosseum. Dochód ze wstępów pójdzie na pomnik Chopina.

Każda z tych orkiestr odegra dwa utwory, wybrane przez władze i nakazane do odegrania na konkursie: polonez A-dur Chopina i melodje Moniuszkowskie, tudzież trzeci utwór, pozostawiony do wyboru kapelmistrzom.

Projektowanem jest także, by wszystkie orkiestry razem wzięte odegrały jeden utwór wspólnie.

Do sądu konkursowego mają być zaproszeni, między innymi, przedstawiciele Filharmonji, Departamentu kultury i sztuki w ministerstwie oświecenia.

PRZYBYCIE WYCIECZKI CZESKIEJ DO WARSZAWY. Wczoraj przybyła do Warszawy wycieczka studentów czeskich w celu zwiedzenia stolicy i jej okolic. Ogółem przybyło 12 osób. Przyjęciem wycieczki zajmuje się wolna wszechnica polska i międzynarodowy komitet akademicki.

MISJA NAUKOWA SZWEDZKA WE LWOWIE Z ramienia szwedzkiego generalnego sztabu przybyli do Polski przed półtora miesiącem kapitan sztabu jen. de Ritling, kapitan gwardji królew. Stromholm i prof. dr Eriksen (z Gotenburga) celem przeprowadzenia badań nad historją wojen Gustawa Adolfa z Polską. Z ramienia wojskowego instytutu naukowo-wydawniczego towarzyszy misji kapt. Otto Laskowski. Dotąd misja przeprowadziła poszukiwania w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, ze Lwowa wyjedzie pod koniec miesiąca do Wilna. We Lwowie po zwiedzeniu miasta, zabytków i murów, misja zbadała materjały archiwum miejskiego i Dominikanów, obecnie przegląda bogaty zbiór rękopiśmienny bibljoteki Ossolińskich.

O WYPŁATĘ DODATKÓW DLA EMERYTÓW Centralny związek emerytów kolejowych we Lwowie wysłał do prezydenta ministrów, ministra skarbu i ministra kolei następujące telegramy: „Tysiące rodzin emeryckich ginie z głodu. Prosimy polecić wypłatę zalegających czternasto i czterdziesto ośmio procentowego dodatku za lipiec, by ulżyć tej strasznej nędzy, w jakiej znajdują się starcy, inwalidzi, wdowy i sieroty po zasłużonych pracownikach dla państwa".

ZJAZD INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH odbędzie się we Lwowie w dniach 16, 17 i 18 września br., poprzedzony zwiedzeniem przez jego uczestników „Targów Wschodnich". Adres Komitetu: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 1—3, inż. W. Gąsowski.

PODROŻENIE TELEGRAMÓW POMIĘDZY GDAŃSKIEM A POLSKĄ. Donoszą z Gdańska: Od dnia 23 bm. podwyższone zostały opłaty telegraficzne między Gdańskiem a Polską. Jedno słowo kosztuje 1300 mk., minimalnie depesza kosztować może 13.000. Telegramy prasowe o połowę taniej.

ZATARG TERYTORJALNY POLSKO-SOWIECKI. „Gazeta Lwowska" donosi z Borszczowa: Dnia 14 bm. wezwał kontrolor sowiecki żołnierza P. P., stojącego na posterunku granicznym na terenie gm. Nowosiółka Borszczów, do cofnięcia się na prawy brzeg Zbrucza. Żądanie swoje opierał na rozkazie, otrzymanym rzekomo od władz charkowskich.

Obszar kwestjonowany obejmuje 72-morgowy pas ziemi polskiej, biegnący wzdłuż lewego brzegu Zbrucza i odgraniczony od sowietów ścieżką, tworzącą granicę ongiś rosyjsko-austrjacką.

Przywołany komendant posterunku nie zgodził się na opuszczenie tego obszaru, ani na jego zneutralizowanie aż do chwili rozstrzygnięcia konfliktu co wkońcu proponowali bolszewicy. Również przybyły do Nowosiółki starosta borszczowski wytłumaczył bolszewikom na podstawie planów, że granica została w ten sposób wytyczona. Bolszewicy ze swej strony zapowiedzieli wysłanie telegramu do swych władz o wyjaśnienie i instrukcje.

Następnego dnia jednak zjawił się wspomniany kontrolor z przeproszeniem, tłumacząc, że zaszło nieporozumienie. Na tem konflikt załatwiono.

Zaznaczyć wypada, że bolszewicy, przedkładając swe żądania przynieśli ze sobą narzędzia miernicze z widocznym celem natychmiastowego podziału gruntów i uzyskania zbiorów. Rok temu, również w okresie żniw, miało miejsce analogiczne zajście.

KONKURSY MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY PRZY LIDZE NARODÓW. Międzynarodowe biuro pracy przy Lidze narodów ogłosiło dwa konkursy, mianowicie na rozprawę popularną pt. „Międzynarodowa organizacja pracy i znaczenie jej dla Polski" w objętości około 10.000 słów, oraz na ścisłą pracę naukową p. t. „Ustrój i działalność międzynarodowej organizacji pracy" w objętości 70.000 słów. Konkurs jest dostępny dla wszystkich obywateli polskich, z wyjątkiem tych, którzy należą do personalu międzynarodowego biura pracy lub sekretarjatu Ligi narodów. Za pierwszą rozprawę wyznaczono nagrody, w wysokości 500 i 200 franków szwajc., za drugą zaś w wysokości 1000 i 500 franków szwajc. Rękopisy należy przesyłać do oddz. koresp. międzynarodowego biura pracy w Warszawie, na ręce p. dra A. Rosego, ul. Moniuszki 2, w terminie do dnia 31 marca 1924 r. W każdym rękopisie ma być wymienione czytelnie imię, nazwisko i adres autora.

KOMUNIKACJA LOTNICZA LONDYN—KOLONJA. Dnia 25 bm. odleciał z Londynu do Kolonji pierwszy aeroplan pasażerski. Wśród pasażerów znajdowali się również przedstawiciele pra-

sy londyńskiej. Aeroplan ten uzyskał rekordową szybkość, przebywając przestrzeń 325 mil w ciągu 2 godzin 25 minut, wykazując szybkość 142—145 klm. na godzinę.

ZMARLI.

— Irena **Vincenti**, znana niegdyś w Warszawie znakomita śpiewaczka estradowa i operowa, zmarła dnia 15 bm. pod Gdańskiem. Śp. Irena Vincenti kreowała w Warszawie „Halkę", zagranicą zaś w Wiedniu i Londynie koncertowała wspólnie z Ignacym Paderewskim oraz Janem i Edwardem Reszke.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym panowała w Polsce pogoda pochmurna o temperaturze niezbyt wysokiej. Rano notowano w całym kraju od 14° (Wilno) do 17° (Lublin, Lwów, podobnież i na zachodzie Europy zachmurzenie było przeważnie duże, niewyższe od notowanych u nas. Jedynie na południu Francji i w Szwajcarji temperatura przekraczała rano 20°. W Zakopanem było wczoraj dość pogodnie, temperatura rano wynosiła 11°, opad za dobę ubiegłą wynosił 3 mm.

Warszawa: temperatura 14'1, maximum 19'8, minimum 12'5, opad 5 mm., deszcz; Kraków: temperatura 19'3, maximum 21'7, minimum 15'2, przeważnie pochmurno, opady.

Prognoza na czwartek: Zachmurzenie przeważnie dość duże, z miejscowemi opadami, temperatura umiarkowana, wiatry zachodnie.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 5312 Zdziechowscy z Przędowic; 5313 Pamięci rodziców Feliksa i Franciszki z Obrębskich Warzyckich — córka; 5314 Pamięci rodziców prof. dra Franciszka Karlińskiego i Ludmiły z Luckerów; 5315 Pamięci Stanisława Prawdzic Włodka S. D.; 5316 Pamięci Stanisława Prawdzic Włodka M. D. Pozatem na cele odbudowy Wawelu złożyli: Karol Starnawski z Kutna 200.000 mk., dyrektor Wład. Lask z Bydgoszczy 300.000 mk. i zebrane w dniu jubileuszu 25-lecia pracy kapłańskiej ks. S. Witkowskiego w Lublinie ku czci ks. prał. Budkiewicza 200.000 mk.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro ostatnie powtórzenia „Fircyka w zalotach", który wskutek wyjazdu p. Osterwy schodzi całkowicie z repertuaru. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia świetnego utworu naszej roccocowej literatury, wypełnione były do ostatniego miejsca, publicznością szczerze rozbawioną i oklaskującą gorąco po każdym akcie wyborną grę artystów. W sobotę premjera kapitalnej farsy francuskiej pt. „Dardamelle — rogacz". W świetnych typach tej komedji znajdą pp. Sokolska, Zalewska, Zbucki, Niewiarowicz, Modrzewski, Dobiesław i i. szerokie pole do popisu.

OPERA I OPERETKA. Ulubiona, pełna niezwykłych zalet operetka Lehara pt. „Frasquita" z pp. Rynas i Ostrowskim w głównych partjach powtórzoną będzie dziś we czwartek, 26 bm. o 7'45 w. Jutro w piątek 27 bm. o 7'45 w. ostatnia nowość bieżącego sezonu, niemniejszem ciesząca się powodzeniem „Dama we fraku" z p. Żelską i Minowiczem w głównych partjach. Obie te operetki zdobyły rekord powodzenia dzięki niezwykłym zaletom, nader starannemu wykonaniu i wystawie bez zarzutu. Operetki te mają zapewnione powodzenie na długi czas.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś wznowienie komedji Caillavet'a i de Flers'a pt. „Miłość czuwa", która grana będzie do końca bieżącego sezonu, tj. do niedzieli 29 bm. włącznie. Ostatnie popołudniowe przedstawienie w „Bagateli" w sobotę wypełni „Świt, dzień i noc" Niccodemiego z p. Malicką i p. Węgierko.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWA[illegible]

Czwartek, 26 bm.: „Fircyk w [illegible]
Piątek, 27 bm.: „Fircyk w zal[illegible]
Sobota, 28 bm.: „Dardamelle — [illegible]".

TEATR OPERA I OPER[illegible]

Czwartek, 26 bm.: „Frasquita".
Piątek, 27 bm.: „Dama we fraku".
Sobota, 28 bm.: „Żydówka".

TEATR „BAGATELA".

Czwartek, 26 bm.: „Miłość czuwa".
Piątek, 27 bm.: „Miłość czuwa".
Sobota, 28 bm. po poł.: „Świt, dzień i noc"; wieczorem: „Miłość czuwa".
Niedziela, 29 bm. po poł.: „Musisz być moją"; wieczorem: „Miłość czuwa".

Teatr „Bagatela"

Gościnne występy K. Junoszy Stępowskiego.

„Znakomity baryton".

W żadnej z dotychczas w Krakowie odegranych ról popisowych, indywidualizm aktorski p. Junoszy Stępowskiego nie zabłysnął taką pełnią artyzmu, tak wszechstronnem opanowaniem aktorskiego środowiska, jak w popularnej sztuce Hattona i Dietrichsteina, wprowadzającej nas w życie zatulisowe śpiewaków operowych. Znakomity baryton w grze p. Stępowskiego miał wszystkie do ostatecznych granic wycezelowane szczegóły, był typem przesądnego śpiewaka, zdobywcy serc, bohatera kulis, przedmiotu westchnień gąsiąt teatralnych. Pełna swobody nonszalancja aktorska, półdrwiący ton w obcowaniu z kobietami, pewność siebie oklaskiwanego bohatera, złożyły się w interpretacji Stępowskiego na popis koncertowej gry artysty, który opanował wszelkie kunsztu swego tajniki i gra na duszach słuchaczów, jak wirtuoz, umiejący w opowiedniej chwili właściwy nacisnąć klawisz.

Rola Jana Paurela dopełniła cyklu świetnych opisów Junoszy Stępowskiego, który w pełni sprawiedliwił nadzieje, jakie „Bagatela" z jego ościną wiązała. Dźwignął o znaczną skalę poziom artystyczny repertoaru, w którym wystąpił i rozwinął cały arsenał swej wyszkolonej, błyskotliwej gry, pewnej swej siły i suggestywnego działania.

Współgrającym z Junoszą artystom za ich chwalebne wysiłki zapisać również należy wyrazy szczerego uznania. P. Malicka po swoich triumfach warszawskich wydała nam się w roli śpiewaczki Etel jeszcze subtelniejszą, pani Ordyńska kapitalnie przejaskrawiała rolę podstarzałej śpiewaczki Ju[illegible], pp. Solarski, Kliszewski, Winkler, Turski i Michałowski dali zgrany zespół, ilustrowany dosadnemi typowemi sylwetkami.

P. Stępowski gorąco oklaskiwany rolą Paurela kończy swą krakowską gościnę, pozostawiając po sobie wspomnienie trwałe, obowiązujące na przyszłość.

W. Pr.

Z obozu ukraińskiego

Lwów, 25 lipca.

(Źródła dochodu Petruszowców. — Nowe wydawnictwa ukraińskie).

Mimo zupełnego fiaska swojej polityki i mimo braku poparcia w kraju wskutek odsunięcia się niemal wszystkich partyj ukraińskich i wybitniejszych polityków ukraińskich od działań emigracji, Petruszewicz w dalszym ciągu pracuje nad propagandą swojego programu, zwłaszcza wśród ukraińskiej kolonji za Oceanem.

Ostatnie pisma amerykańskie donoszą, że Ukraińcy w Brazylji zajęli na zgromadzeniu filji „Ukr. Sojuża" w Grudustopolis stanowisko, protestujące przeciw uchwale rady ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski i przyobiecali materjalną pomoc Galicjanom w „walce o ich narodowe prawa". Agentem Petruszewicza na Brazylję jest prof. Piotr Karmański z Wsch. Małopolski. Jak z tego widać, Petruszewiczowi ciągle jeszcze nie brakuje pomysłów w wynajdywaniu nowych źródeł dochodu.

Mimo trudnej sytuacji wydawniczej różni politycy i organizacje ukraińskie przystępują do wydawania własnych organów. To też ilość pism ukraińskich tak w kraju, jak za granicą w ostatnim czasie znacznie się zwiększyła. Poza spółką wydawniczą tygodnika „Słowo", która zbiera udziały na przemienienie tego tygodnika na dziennik, również „Sojuż Ukrainek" we Lwowie zbiera udziały na wydawnictwo własnego organu, poświęconego organizacji ukr. niewiast.

W Wiedniu były pos. Semen Wityk przystąpił do wydawnictwa nowego społ. polit. dziennika p. t. „Nowa Hromada".

Z Sejmu

Warszawa, 25 lipca.

(Według P. A. T.) Na dzisiejszem (środowem) posiedzeniu Sejmu uchwalono, z pewnemi poprawkami, w trzeciem czytaniu ustawę **o opiece społecznej.**

Przyjęto rezolucję komisji, by rząd ujednostajnił kary **za żebractwo i nierząd** i by przygotował projekty ustaw o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy.

Przystąpiono do dalszych obrad nad projektem ustawy o zakresie działania **ministerstwa reform rolnych oraz urządzeń i komisyj ziemskich.**

Pos. **Kawecki,** polemizując z lewicą, twierdził, że ustawa ta właśnie ma na celu uruchomienie reformy rolnej.

Pos. **Makulski** oświadcza się również za ustawą.

Po przemówieniu posła **Rokossowskiego,** który oświadcza się za ustawą, uchwalono wniosek **o przerwanie dyskusji.**

W dyskusji **szczegółowej** przemawiał szereg posłów, którzy wnieśli poprawki, uzupełnienia i rezolucje.

Po wyczerpaniu listy mowców sprawozdawca poseł Rymar stwierdził, że dyskusja wyłoniła u tych, którzy się nie godzą na ustawę, szereg sprzecznych projektów. Projekt komisji oddaje główny wpływ w ręce urządów ziemskich i wyciąga z tego wszelkie konsekwencje. Wśród oponentów nie było zgody co do warunków wywłaszczenia. Parcelacja prywatna jest potrzebna i w wielu wypadkach korzystna. Wykonanie ustawy musi być traktowane z punktu widzenia interesów całego państwa, a nie tej lub innej wioski. Powiększenie komisji jest niepożądane. Co do poprawek, to sprawozdawca wnosi **odrzucenie wszystkich.**

Głosowanie marszałek odroczył do godz. 15.

Przystąpiono do sprawy kredytu **20 miljardów na pomoc rolną w roku 1923.**

Sprawozdawca pos. **Łuszczewski** zaznaczył, że **komisja rolna** zmieniła kwotę 10 miljardów, proponowaną przez rząd, **na 20 miljardów.** — Pomoc ta ma być ograniczona do osób powracających do kraju, których gospodarstwa zostały zniszczone. Kredyt ma być zwrócony w ciągu 6 lat, a nie czterech, jak to proponował rząd. Dla instytucyj kredyt na dostarczenie zboża i maszyn ma być krótkoterminowy. — Stopa procentowa dla jednostek ma wynosić 5 proc., dla instytucyj 10 proc. Co do zabezpieczenia przed dewaluacją, zmieniono przerachowanie na złote, na przerachowanie na stały miernik.

Posłowie Wasynczuk i Bon zgłosili wnioski mniejszości, domagające się podwyższenia kwoty — pierwszy na 200 miljardów, drugi na 100 miljardów.

Pos. **Bon** uzasadnił swoją poprawkę ogromnemi obszarami, wymagającemi sanacji.

Wiceminister skarbu **Markowski** zapewnił, że gdyby skarb państwa mógł asygnować znaczniejsze kredyty, uczyniłby to, bo uznaje potrzebę tej pomocy, ale obecnie stan skarbu jest taki, że sum tych do budżetu nie **można wstawiać.** Dlatego mowca **sprzeciwia się wnioskowi** o podwyższenie kwoty do 100 miljardów i prosi o uchwalenie w brzmieniu komisji.

Pos. Wędziagolski wniósł o podniesienie kredytu do sumy 100 miljardów i o skreślenie artykułu 4, który mówi o przerachowaniu pożyczek na złote.

Po dłuższej dyskusji **odrzucono** wszystkie poprawki co do podwyższenia sum do 200, 100 i 50 miljardów, poczem ustawę **uchwalono** w drugiem czytaniu.

Marszałek oświadczył, że trzecie czytanie nie może się dziś odbyć, ponieważ były różne poprawki.

Przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej o projekcie ustawy **o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska.**

Imieniem komisji przedstawił sprawozdanie pos. Manaczyński. Mowca oświadczył, że ustawa wywołała w całem społeczeństwie wielkie zainteresowanie, gdyż chodzi o los 680.000 osób. Nadzieje jednak były często przesadzone, nie wszystko można było osiągnąć, potrzeba było liczyć się z koniecznościami państwowemi, nie można było rozsadzać skarbu państwa. Poprzednie ustawy uposażeniowe opierały się na różnych rozbieżnych postanowieniach, cierpiały one na brak wytycznych. Obecna ustawa koordynuje dawne wskazania uposażeniowe. — Zasadniczo ustawa opiera się na pewnym szeregu punktów, które są czynnikiem stałym. Co miesiąc będzie oznaczana wartość każdego punktu, tj. mnożna. Wedle ustawy będzie się każdocześnie obliczało wzrost drożyzny za czas od 15 do 15 następnego miesiąca i to będzie podstawą dla mnożnej. Ustawa stoi na stanowisku, że na ogół niema dodatków, a odstępuje od tego tylko tam, gdzie kontynuacja wymiarów poborów tego wymaga. Ustawa bierze w ochronę pracownika, zapewniając mu pomoc lekarską w razie choroby jego i jego rodziny najbliższej i dając mu bezpieczeństwo w wychowaniu dzieci, tj. zwrot opłat szkolnych. — Sprawa lepszego wyposażenia na przyszłość jest zawarta w art. 3 ust. 2, gdzie jest mowa o dodatku regulacyjnym. Nie wdając się w szczegóły projektu, mowca prosi o przyjęcie ustawy.

Wicem. skarbu **Markowski** tłumaczył, że ustawa nie rozstrzyga ostatecznie sprawy uposażenia urzędników, ponieważ państwo jest zadłużone.

Pos. **Kuryłowicz** w dłuższej mowie krytykował ustawę i wytykał jej ujemne strony.

(Do chwili zamknięcia dziennika, nie otrzymaliśmy reszty sprawozdania. Przyp. red.).

Warszawa, 25 lipca (Tel. wł.) Dzisiejsze prawie dziesięciogodzinne, bez przerwy obiadowej trwające, posiedzenie Sejmu **nie posunęło zbytnio naprzód sprawy załatwienia ustaw, dla których sesja obecnie została zwołana,** a mianowicie ustaw skarbowych i ustawy o uposażeniu urzędników państwowych. Jedynie załatwiono dzisiaj ostatecznie ustawę o opiece społecznej; reszta spraw albo zostały odroczone albo też dyskusji nad niemi nie ukończono. Zainteresowanie wzbudziła natomiast **interpelacja klubów lewicowych w sprawie polityki zagranicznej.** Z interpelacją tą łączy się też pewna zakulisowa sprawa, której nie można pominąć milczeniem. Mianowicie, gdy wczoraj wpłynęła interpelacja w tej materji, **przewodniczący komisji zagranicznej pos. Jan Dębski zaprosił na poufną konferencję polskich członków komisji zagranicznej,** aby na tym tajnym konwentyklu mógł się wypowiedzieć minister Seyda. Oczywiście interpelanci na takie postawienie sprawy **się nie zgodzili,** a pos. Dębski zmuszony został w ten sposób do zwołania na jutro komisji spraw zagranicznej, na której omawiane będą sprawy naszego programu politycznego ze **szczególnem uwzględnieniem sprawy Jaworzyny.** W ten sposób interpelacja odniosła już swój skutek.

Pod koniec dzisiejszego posiedzenia zabrał głos **pos. Dąbski,** który w imieniu interpelantów zadał ministrowi Seydzie cały szereg pytań. Z kolei dłuższe przemówienie wygłosił **min. Seyda.** Mimo najlepszej woli nie można dzisiejszego wystąpienia p. ministra nazwać szczęśliwem: było to tłomaczenie, — aczkolwiek podobno oparte na dokumentach, których my nie znamy, — mętne i w każdym razie **nie mogło ono zadowolić tej strony Izby, która interpelację wystosowała.** Po niektórych pytaniach p. Seyda prześlizgiwał się dość niezręcznie, na niektóre, jak rugi urzędnicze w ministerstwie spraw zagranicznych, wcale nie uznał za stosowne odpowiadać.

Z komisyj sejmowych

PROJEKT USTAWY O PODATKU MAJĄTKOWYM W KOMISJI.

Warszawa, 25 lipca (Tel. wł.) Sejmowa komisja skarbowa rozpatrywała dziś projekt ustawy o podatku majątkowym i przyjęła artykuł I-a z następującemi zmianami:

1) Ściąganie podatku zacznie się 1 stycznia 1924, a nie od 1 lipca 1923, jak przewidywał projekt ministra Grabskiego.

2) Rozkład rat podatkowych ustalono nie na czas 2½ lat, lecz na lat 5, tj. do roku 1928.

3) Skontyngentowano podatek w sumie 1 miljarda franków złotych a nie w sumie 750 miljonów złotych polskich, jak przewidywał projekt ministra Grabskiego.

Przed głosowaniem nad artykułem I. ustawy zabrał głos pos. **Rudziński,** który w imieniu „Wyzwolenia" oświadczył, że podatek majątkowy może być rozpatrywany **jedynie w związku z całokształtem naprawy naszych finansów, jak również musi być ustalony cel i plan zużytkowania wpływu z tego podatku.** Ponieważ dotychczas rząd nie przedstawił Sejmowi planu sanacyjnego i gdy w dalszym ciągu postępuje skarbowa i walutowa ruina kraju i społeczeństwa nie można tego ostatecznego środka ratunku, jakim jest podatek majątkowy **oddać na niepewne losy w ręce obecnego rządu,** przeto pos. Rudziński zażądał odroczenia głosowania do czasu, gdy rząd przedłoży szczegółowy plan sanacji. Gdy wniosek ten upadł, poseł Rudziński i inni posłowie z Wyzwolenia opuścili posiedzenie. Posłowie Diamand i Chądzyński zgłosili wniosek mniejszości.

POZYCJE BUDŻETU PAŃSTWOWEGO.

Warszawa, 25 lipca. (Tel. wł.). Wedle tymczasowych zestawień kasowych za I półrocze b. r. **dochody** państwowe wyrażają się w sumie **2,963.263 milj. mk., wydatki** zaś w sumie **4,953.203 milj. mk., deficyt** więc za pierwsze półrocze wynosi **1,989.940 milj. mk.** Deficyt ten w poważnej części pokryty został wpływami ze sprzedaży biletów skarbowych, pożyczki złotej a szczególnie złotych bonów, w pozostałej części zaś pożyczkami skarbu. W dziale dochodów największe pozycje wykazuje ministerstwo skarbu 1,387.063 milj., koleje żelazne 1,081.458 milj., ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych 281.904 milj., poczt i telegrafów 127.926 milj.; w dziale wydatków na pierwsze miejsce wysuwają się koleje 1.609.431 milj., wojsko 1,505.212 milj., oświata 404.283 milj.

PARCELACJA „MAJĄTKÓW".

Warszawa, 25 lipca. (Tel. wł.). Wczoraj podaliśmy treść obwieszczenia Głównego Urzędu Ziemskiego o przekazaniu na parcelację 350 „majątków" na ogólną kwotę obszaru 11.000 ha. Sfery rządowe chcą w ten sposób dowieść, że **przystępują do wykonania paktu.** Jak cała ta sprawa wygląda, wystarcza zaznaczyć, że owe 350 objektów są to **drobne przeważnie działki gruntów, które przeszły na własność państwa po skasowaniu komor celnych** na byłych granicach między zaborami oraz **gruntów pokarczemnych.** Dodać nadto należy, że między temi objektami jest około **6000 morgów, co do których są pewne zastrzeżenia gmin o zużytkowaniu tych gruntów na budowę szkół.**

USTAWA AMNESTYJNA.

Warszawa, 25 lipca (Tel. wł.) Dzisiejszy „Dziennik Ustaw" z dnia 24 lipca ogłasza ustawę **w przedmiocie amnestji** z powodu uznania granic Polski. Amnestja wchodzi w życie z **dniem ogłoszenia.**

POBYT P. PLUCIŃSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 25 lipca (PAT). Dzienniki donoszą, że bawi w Warszawie generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku i drugi przedstawiciel Polski w Lidze narodów **p. Plucíński.**

PRACOWNICY PAŃSTWOWI U MINISTRA LINDEGO.

Warszawa, 25 lipca (PAT). Pisma donoszą, że w dniu wczorajszym minister skarbu p. Linde przyjął delegację centralnego komitetu pracowników państwowych, która przedstawiła mu postulaty pracowników. Minister odpowiedział, że postulaty te przedstawi na posiedzeniu rady ministrów.

KINO

Od czwartku dnia 26 lipca b. r.

Nadzwyczajna tragikomedja sportowa amerykańska w 6-ciu aktach:

LORD i LADY ALGY

W głównej roli sława ekranów amerykańskich: **Tom Moore.**

Wspaniały bal kostjumowy. Wielkie wyścigi konne o nagrodę „Jockey Clubu".

WANDA

Wybór władz miejskich w Łodzi

Łódź, 25 lipca.

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranej rady miejskiej, na którem nastąpił wybór prezydjum miasta i członków magistratu. Przewodniczącym rady miejskiej został wybrany dr Bolesław Fichna (NPR), prezydentem miasta sędzia Cynarski (ZLN), wiceprezydentami Broszkowski i Wojewodzki (NPR), ławnikami: Kruczkowski (ZLN), Hulkowski (NPR), Ulamowicz (ZLN), Bednarczyk (NPR), Muszyński CHD), Joel (frakcja żydowska), Falkiewicz (CHD), Adamski (CHD).

STRAJK METALOWCÓW NA UKOŃCZENIU.

Warszawa, 25 lipca.

Wczoraj o godz. 11 odbyło się pierwsze posiedzenie związku przemysłowców metalowych, mające na celu **zlikwidowanie strajku metalowego.** Obradom przewodniczył minister pracy Darowski, który w swojem przemówieniu podkreślił wagę i znaczenie zlikwidowania strajku dla obu stron. Po oświadczeniu przedstawiciela robotników, który złożył postulaty robotników, przemysłowcy oświadczyli, że nie mają mandatu do przyjęcia tych postulatów, wobec czego odroczono obrady do dnia dzisiejszego. Jest nadzieja, że w dniu dzisiejszym pertraktacje **zostaną ukończone i strajk będzie zlikwidowany.**

SZYKANY NIEMIECKIE.

Gdańsk, 25 lipca. (AW). „Gazeta Gdańska" donosi, iż Polacy, zamieszkujący w Prusiech Wschodnich, powracający z Gdańska, zostają zatrzymywani w Folkborgu, gdzie **poddawani są ścisłej rewizji osobistej, przyczem urzędnicy policji granicznej zapytują się, czy należą oni do Związku Polaków w Niemczech.** Często są wypadki, że Polacy, wyjeżdżający do Gdańska, śledzeni są przez specjalnych ajentów niemieckich.

ROZPACZLIWE POŁOŻENIE W NIEMCZECH

Berlin, 25 lpica. (PAT). Ceny środków żywności doznały w ostatnich dniach tak znacznej podwyżki, że wywołało to wśród ludności wielkie zaniepokojnie. Dzisiaj w hali spożywczej **powstała panika,** ponieważ pojawiły się pogłoski, że funt ziemniaków ma kosztować 9000 marek. Zaalarmowano policję ochronną. Gdy ogłoszono, że funt ziemniaków kosztuje **tylko** 6000 mk., nastąpiło zwolna uspokojenie.

PRZERWANIE ROKOWAŃ ŁOTEWSKO-NIEMIECKICH.

Ryga, 25 lipca (PAT). Pertraktacje ekonomiczne Łotwy z Niemcami prowadzone od dłuższego czasu, **zostały przerwane.** Poseł niemiecki umieścił w jednym dzienniku łotewskim artykuł, wskazujący na to, że żądania Łotwy idą **zbyt daleko i że Niemcy w tej chwili nie mogą płacić gotówką i ofiarować mogą tylko swą pracę.**

Różne wiadomości polityczne

NAGŁY WYJAZD METROPOLITY SZEPTYCKIEGO Z WIEDNIA. „Gazeta Lwowska" donosi: Tutejsze sfery ruskie otrzymały z Wiednia wiadomość, że metropolita Szeptycki wyjechał nagle z Wiednia, nie uwiadamiając nikogo o kierunku swojej tajemniczej podróży. Panuje przekonanie, że wyjechał on do Warszawy, aby tam osobiście omówić sprawę swojego powrotu do Polski.

PROFESOR FERRI USUNIĘTY Z PARTJI SOCJALISTYCZNEJ. Donoszą z Rzymu: Znany uczony włoski prof. prawa państwowego na uniwersytecie rzymskim Enrico Ferri, który swego czasu był jednym ze współzałożycieli włoskiej partji socjalistycznej, został obecnie usunięty z organizacji z powodu swych sympatyj dla faszyzmu.

Dział ekonomiczny

WAHANIA FRANKA SZWAJCARSKIEGO.

W sprawie spadku kursu franka szwajcarskiego, jaki miał niedawno miejsce, otrzymuje „N. Freie Presse" z autorytatywnego źródła następujące wyjaśnienia. Obniżenie się kursu nie zostało spowodowane bynajmniej pogorszeniem się sytuacji w przemyśle, która właśnie wykazuje poprawę i zmniejszenie się liczby bezrobotnych do cyfry 10 tysięcy. Również budżet krajowy przedstawia się korzystnie i w przyszłym roku, jak przewidują, dojdzie do równowagi.

Jedyną przyczyną spadku kursu był fakt, że wobec zbyt niskiej stopy procentowej w Szwajcarji, pieniądz uciekał za granicę. Zwłaszcza lokowano znaczne sumy w zagranicznych papierach wartościowych. W ostatnich jednak dniach podwyższyła Szwajcarja stopę dyskontową, także krótkoterminowe pożyczki będą teraz wyżej oprocentowane. Dotychczas płacono przy nich 4 i pół procent, teraz podwyższono stopę na 5 procent. — Skutkiem tego zachęcono publiczność do lokowania gotówki w kraju i gdy do niedawna panował ogromny popyt na obce dewizy, ujawnia się obecnie ich większa podaż i pieniądz wraca z zagranicy do kraju. To też spodziewają się ogólnie poprawy kursu waluty szwajcarskiej jeszcze podczas obecnego lata.

* **PROJEKTOWANY WYWÓZ CUKRU.** — W chwili, gdy ludzie godzinami wyczekują w ogonkach, by dostać trochę cukru dla zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb i płacą za niego niebywałe ceny, rosnące z każdą chwilą, niemal że bez kresu, gdy nowa kampanja cukrowa jeszcze się nie zaczęła i wogóle nie ustalono jeszcze odnośnych danych statystycznych — czytamy w „Rzeczypospolitej", że wobec przyrostu obszaru plantacyj buraczanych o 30 procent i lepszej ich eksploatacji, projektują interesowane sfery wywóz „tylko" 12.000 wagonów cukru.

* **PARYTET ZŁOTA W PAŃSTWACH ŚRODKOWO-EUROPEJSKICH.** W czasie od 18 do 24 lipca b. r. jedna złota marka niemiecka odpowiada 36.199 markom papierowym, od 16—22 lipca złota korona austrjacka równa się 14.400 koronom papierowym, złoty denar (Jugosławja) 15.50 denarom papierowym, złota korona węgierska 1022.86 koronom papierowym, złoty lei rumuński 27.027 lei papierowym, złoty lir włoski 4.53 lirom papierowym, złoty polski 17.000 markom papierowym.

* **OBCE KAPITAŁY NA LITWIE.** Z Kowna donoszą: Wedle danych ministerstwa finansów, handlu i przemysłu na Litwie zarejestrowano 62 firm cudzoziemskich z kapitałem 290.485 litów, 24.839.000 niem. marek i 17.000 funtów szterlingów. Z tego niemieckich firm 30 z kapitałem zakładowym 188.000 litów i 9,755.000 mk. niem.

* **DŁUG FRANCJI.** Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych oświadczył w Izbie gmin, że całkowita suma długu francuskiego wobec Anglji wzrosła do dnia 31 marca br. do 610 miljonów funtów szterlingów. Dług ten płatny jest we funtach, wyjąwszy sumę 8.400 tysięcy funtów, które są płatne w walucie amerykańskiej, co przedstawia wartość 41 miljonów dolarów.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W dniu wczorajszym powróciła na rynku efektów tendencja zwyżkowa. Ruch panował bardzo żywy przy dużym popycie i wystarczającej podaży. Robiono po kursie przeważnie silnie zwyżkowym, lub utrzymanym, a niektóre papiery osiągnęły niezwykłe zwyżki, przedewszystkiem zaś Żegluga, która w ciągu wczorajszego zebrania zyskała niemal 100 procent na kursie. Mniejszy ruch panował w akcjach bankowych, które przeważnie utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Komercjalny i Kredytowy warszawski zwyżkowo. Papiery procentowe bez obrotów.

Na „pogiełdzie" Jaworzno w transakcjach 1,850.000—1,900.000, Gazy 2.200.000—2,300.000, Czyki 850.000, Silesia 215.000—225.000, Lokomotywy 175.000—187.000, Nafta Krosno 340.000—370.000, Columbia 290.000—300.000, Huta szkła 95.000—100.000.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 25 lipca 1923.

			Transakcja
Akcje bankowe:			
Pol. Bank Przem.	50000	65000	55000—63500
Bank Hipoteczny	75000	100000	90000
Bank Małopolski	80000	90000	85000
Ziem. Bank Kred.	35000	45000	37000—42000
Pow. Bank Kred.	18000	23000	
Bank Komercjalny	20000	30000	28000—29000
Bank Kredytowy	190000	210000	205000
Bank zw. sp. zar.	500000	550000	
Akcje Tow. handlowych:			
Pol. Tow. handl.	65000	85000	68000—83000
Impex	2000	2500	2100
Pharma	90000	1250000	105000—119000
Br. Rolniccy	25000	35000	28000—35000
Polski Glob	3500	4500	4050—4200
Żegluga Polska	9000	18000	9500—18000
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	1100000	1400000	1200000—1320000
Cegielski	160000	185000	160000—181000
Parowozy	180000	220000	185000—210000
Automotor	35000	45000	39000—45000
Trzebinia	250000	300000	268000—300000
Górka	1000000	1200000	1100000—1175000
Siersza	800000	850000	820000—850000
Tepege	375000	425000	380000—415000
Polska Nafta	130000	160000	140000—155000
Pokucie	50000	70000	60000
Oikos	400000	450000	
Strug	40000	60000	55000—57000
Synd. koszyk.	50000	70000	60000
Tłuszcze Trzebinia	450000	500000	480000
Krakus	100000	120000	105000—115000
Chodorów	720000	800000	740000—770000
Ćmielów	200000	250000	215000—240000
Elektr. Siersza	65000	80000	68000—76000
Niemojowski	360000	420000	360000—420000
Kapelusze myśl.	60000	80000	

GIEŁDA WARSZAWSKA. (25 lipca). Dolary Stanów Zjednoczonych 136.000—134.000, franki belgijskie 6770—6630, Czeki: Berlin 0'26—0'24, Gdańsk 0'26—0'24, Londyn 631.000—619.000, Nowy York 137.000—135.000, Nowy York drobne 136.500—134.500, Paryż 8180—8020, Szwajcarja 24550—24050, Wiedeń 194—180.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. (25 lipca). Amsterdam 27800, Zagrzeb i Belgrad 743, Berlin 0'12, Bruksela 3374, Budapeszt 315, Bukareszt 354, Chrystjanja 11280, Londyn 325.000, Madryt 9930, Medjolan 3054, Nowy York 70935, Paryż 4152, Praga 2117, Sofja 678, Sztokholm 18670. Warszawa 0'37—0'39, Zurych 12685. Dolary 70560, belgijskie 3335, bułgarskie 666, duńskie 12170, marka niemiecka 0'10½, angielskie 323.200, francuskie 4105, holenderskie 27600, włoskie 3030, jugosłowiańskie 734, norweskie 11140, polskie 0'34—0'40, rumuńskie 363, szwedzkie 18470, szwajcarskie 12570, hiszpańskie 9810, czeskie 2079, węgierskie 2, Kopenhaga 12280.

Papiery procentowe: Renta majowa 1700, austr. renta koronowa 1500, renta lutowa 2600, węg. renta koronowa 6000, losy tureckie —, priorytety kolei południowej 510.000, Anglobank 370.000, Bankverein 235.000, Bodenkredit 500.000, Austr. zakład kredytowy 370.000, Bank depozytowy 108.000, Laenderbank 351.000, Merkury —, Unionbank 480.000, Bank obrotowy —, Živnostenska 901.000, Kolej północna 17.800.000, Lwów-Czerniowce —, Koleje austr. 945.000 Kolej południowe 235.000, Alpiny 820.000, Krupp 485.000, Huta Poldi 1.125.000, Praskie Tow. przem. żel. 2.200.000, Rima 327.000, Skoda 1.151.000, Apollo —, Fanto 4.700.000, Gal. Karpaty 760.000, Galicja 34.000.000, Schodnica 2.400.000, Siersza 221.000.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (25 lipca). Berlin 0'00.10 Holandja 219'75, Nowy York 559'50, Londyn 25'72, Paryż 33, Medjolan 24'40, Praga 16'65, Budapeszt 0'04 Bukareszt 2'87, Belgrad 6, Sofja 5'55, Warszawa 0'00.37, Wiedeń 0'00.78¾, austr. korona stemplowana 0'00.79½.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Opaski przeciw obwisłości brzucha i t. p. Bandaże przepuklinowe, Pończochy gum. przeciw żylakom. Prostotrzymacze. Moczniki gumowe do podróży. Cenniki darmo. L. Polaczek, Sambor.
1668 0 10

Kupuję garderobę męską, używaną. Płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne. Schmaus, Kraków, Szeroka 22.
1750 1 10

Lokal magazynowy

w centrum miasta, składający się z dwóch ubikacyj, okratowany, z elektrycznem oświetleniem, do wynajęcia od dnia 1-go września b. r. Zgłoszenia pod „Magazyn" do Administracji „Nowej Reformy".

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1
otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Historja na usługach ludzi i stronnictw. Rok 1863. Tom drugi (rzadkość) Cena 3000 Mk.

K. Bartoszewicz. Kwestjonarjusz małżeński i M. Bielskiego 10 przykazań mężowskich. Cena 600 Mk.

K. Bartoszewicz. Wojna żydowska w r. 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu). Cena 1800 Mk.

Pieśni polskie. Najlepszy wybór pieśni narodowych — ozdobnie oprawne w płótno angielskie, ze srebrnym orłem 1800 Mk.

(Dzieła te oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 82

Nowość! Nowość!
Wacław Grabiański
Niedyskrecje księżyca
(humoreski)
Strażniczki cnoty. — Fuszer. — Inny departament. — Tajemnica letniej nocy. — Przygoda samobójcy.
Cena zasadnicza 0.50.
Tegoż autora:

	Cena zasadn.
Wojenny balonik	1.—
Piekło	2.50
Rymy i proza	1.50
Przesilenie	1.—
Dwie nowele	0.50

Mnożnik — ustalany przez Związek księgarzy-wydawców w Warszawie.
Gebethner i Wolff, Kraków.

Zakład kosmetyczny
Fr. Budziaszek
Kraków, ul. Grodzka 3, I p.
poleca wielki wybór artystycznych frysur. Panie, które mają siwe włosy lub za małe, mogą z wielką łatwością nakryć wszelkie braki na artystycznie korzystny wygląd.
1171

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE

L. 246/1-II-1923. 1753

ROZPISANIE DOSTAWY
do L. 246/1-II z lipca 1923 r.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie rozpisuje niniejszem publiczną rozprawę ofertową (przetarg) na dostawę robót krawieckich, t. j. konfekcję ubiorów służbowych dla personalu kolejowego krakowskiego okręgu dyrekcyjnego za wiosenny i jesienny termin obdziału 1923 r. i zaprasza w tym celu interesentów do wnoszenia ofert najdalej do dnia 7-go sierpnia 1923 r., godz. 12 w południe.

Oferty, przesyłane pocztą, muszą być nadane tak, ażeby do oznaczonego co dopiero terminu znalazły się w Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

Konfekcja obejmuje całe wykonanie, a więc robotę wraz z krojem i dodaniem większych lub mniejszych dodatków krawieckich, jak: sztywniki płócienne, kalikot, tasiemki, guziki, haftki, nici, pętlice, sprzączki, godła kolejowe i państwowe i t. p.

Ilość potrzebnych na cały rok ubrań służbowych podaje się poniżej w przybliżeniu, a mianowicie:

6.100 kurtek (bluz) sukiennych;
9.900 spodni sukiennych;
4.200 płaszczy sukiennych;
400 płaszczy lodenowych;
700 kurtek lodenowych;
10.000 czapek sukiennych;
1.200 płaszczy płóciennych ochronnych;
7.200 bluz płóciennych ochronnych;
3.000 spodni płóciennych ochronnych.

Dostawca obowiązany jest do sporządzenia na tych samych warunkach 15% większej lub też 15% mniejszej ilości ubrań, bez prawa żądania odszkodowania za zwiększoną lub zmiejszoną dostawę.

Ilości ubrań na pokrycie zapotrzebowania wiosennego mają być wykonane i dostarczone w przeciągu sześciu tygodni od dnia dostarczenia przez Zarząd kolejowy materjałów.

Dla dostawy ubrań, przeznaczonych na pokrycie zapotrzebowania jesiennego, określają szczegółowe warunki termin 1-go września b. r., który tym razem przesuwa się na dzień 1-go listopada 1923 r.

Wszystkie materje, wierzchnie, tudzież podszewki do płaszczy i kurtek, tak lodenowych jak i sukiennych, płócienne podszewki do rękawów, na kieszenie i paski do spodni, oraz amarant na wyłogi, otrzyma dostawca od Zarządu kolejowego, według wymiaru, podanego i przyjętego w ofercie. Natomiast dostarczenie wszystkich drobniejszych dodatków do ubiorów, jak: sztywnik płócienny, kalikot, nici, tasiemki, guziki, hafki, pętlice, sprzączki, godła kolejowe i państwowe i t. p. powierza się firmie konfekcyjnej.

Dostawa obejmuje dalej gotowe czapki sukienne — rogatywki — wraz z wszelkiemi, potrzebnemi do wykonania dodatkami czapkarskiemi, oraz z godłami państwowemi i kolejowemi.

Formularze ofert, ogólne i szczegółowe warunki dostawy wraz z opisem ubiorów służbowych daje do przejrzenia, a po otrzymaniu marek na opłatę pocztową wysyła także pocztą Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie.

Oferty sporządzone być muszą na formularzach, wydanych przez Zarząd kolejowy.

Oferty (podania) podlegają opłacie stemplowej w wymiarze 30.000 mkp. za pierwszy arkusz, po 6.000 mkp. za dalsze arkusze. Załączniki normalnej wielkości wymagają ostemplowania po 6.000 mkp., bez względu na ilość arkuszy.

Ofertę zaopatrzyć należy napisem: **„Oferta na dostawę robót krawieckich"** i przesłać w zapieczętowanej kopercie do Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, najdalej do dnia 7-go sierpnia 1923 r., godz. 12 w południe.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 1-szej (13-tej po południu w biurze Wydziału dla spraw prawnych i ogólno administracyjnych Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, przyczem oferenci mogą być obecni.

Oferta obowiązuje każdego oferenta przez sześć tygodni, licząc od dnia 7-go sierpnia 1923 r. i w tym też przeciągu czasu otrzymają oferenci zawiadomienie o wyniku.

W razie przyznania dostawy należy złożyć kaucję w kwocie wynoszącej 5% wartości dostawy.

Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie przysługuje prawo przyznania oferentowi dostawy całego lub też części zapotrzebowania ofertą objętego, oraz prawo odrzucenia oferty.

Ofert, nadesłanych po powyższym terminie, lub też nieodpowiadających postanowieniom niniejszego ogłoszenia, Zarząd kolejowy nie uwzględni.

Kraków, dnia 17 lipca 1923 r.

Gotujcie, smażcie i pieczcie tylko na
KUNEROLU
tłuszczu roślinnym smakoszów.

Przedstawiciel: Maurycy Borzimmer, Kraków, Wrzesińska 7 98.

Pierwsza krakowska wytwórnia
przyborów pszczelniczych oraz wyrobów metalowych
WŁADYSŁAW GAWOR
Kraków ul. św. Tomasza 2

PRZEJEZDNYM
poleca się
BUFET ŚNIADANKOWY
ZYGMUNTA NUZIKOWSKIEGO
14 SZEWSKA 14
Codziennie świeże wędliny wiejskie, sery krajowe i zagraniczne, śledzie, sardynki i t. d. 1713
Ciepłe i zimne przekąski. Wina, miód i wódki własnego wyrobu.

Wypróbowana przez Stacje rolnicze najlepsza bajca
„USPULUN"
zabija i niszczy wszelkie szkodniki nasion zbóż, a pobudza i przyspiesza proces kiełkowania. Ochrania przed wymarzaniem roślin i podnosi zbiory. W czasie ważności stosowania USPULUNU w naszem gospodarstwie rolnem zwolniona od cła przez ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych. — Do nabycia we wszystkich Towarzystwach i Spółkach rolniczych, jakoteż u zastępcy na Polskę:
Józef Karrach, Lwów, ul. Kościuszki 18
1735 2 6

Krzesła do wyplatania trzciną
przyjmuje 759
Małopolski Związek koszykarski, Smoleńska 12, I. p.

SOLEC Zakład wód mineralnych i kąpieli błotnych
znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych — będzie otwartym **do dnia 20 września 1923 r.**
Mieszkań nie brak, utrzymanie względnie tanie.
Informacje wysyła Zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój.
1751 1 2

Zdolnych, dobrze wprowadzonych
PRZEDSTAWICIELI
dla sprzedaży pasów „Balata", różnych artykułów gumowych dla celów techniczn., płyt na wysokie ciśnienie, podeszew i obcasów gumowych, pneumatycznych, pełnych obręczy gumowych marki „Cordial"
poszukuje
CORDIAL CAOUTCHOUC & BALATA-WERKE
Tow. akc. 1746
BRATISLAVA (TSCHECHOSLOVAK. REP.).
Oferty i referencje składać pod powyższym adresem.

NA RATY
WAŻNE DLA PP. URZĘDNIKÓW I URZĘDNICZEK!
Żądajcie prospektów, deklaracyj, cennika i warunków dla zakupu wszelkich towarów na ubrania, płaszcze, bieliznę, prześcieradła, koce, chustki i wiele innych na warunkach ulgowych. Druki i cennik wysyłamy niezwłocznie po otrzymaniu 3.000 mkp. na pokrycie kosztów.
WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA
Warszawa, ul. Jasna L. 18. 1740 2 2
Towary pierwszorzędnych fabryk. Ceny fabryczne gotówkowe.

SEZON 1923 R. SEZON 1923 R.
TOWARZYSTWO DZIERŻAWY ZAKŁADÓW KĄPIELOWYCH
(Kurpachtgesellschaft) **W MARIENBADZIE** (Kurpachtgesellschaft)
Zentralbad, Neubad, Wysyłka wód mineralnych, Halbmayrhaus, Hotel Teplerhaus, Inspekcja źródeł, Goldene Kugel, Neuklinger, Anker
Hotele i kurhauzy pierwszego rzędu!
Dla gości kuracyjnych z krajów o słabej walucie, szczególnie tanie ceny pensjonatów i pokoi.
Pierwszorzędne pension z pokojem dziennie od 45 koron czeskich; pokój o jednem łóżku od 10 koron czesk.; o 2 łóżkach od 20 koron czesk. począwszy.
Na zapytania we wszystkich językach odpowiada się gratis i natychmiast przy równoczesnem przesłaniu prospektu. 955 4 4
Sezon od 1 maja do 20 września.
Międzynarodowe kłusowe wyścigi konne od 24 czerwca do końca sierpnia.

POWROŹNICZE wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania, hurtownie i częściowo poleca:
FABRYKA LIN KONOPNYCH
STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO
dawniej Kazimierz Wałkowiński
KRAKÓW - ZWIERZYNIEC — ULICA LELEWELA L. 11.
Uwaga: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego — a znajduję się jedynie pod powyższym adresem.

PRZEWODNIK TURYSTYCZNY PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 1000 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Wielców l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Polskie biura podróży.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY
„ORBIS"
ul. Podzamcze L. 2, róg ul. Grodzkiej, telefon Nr 4040
sprzedaje bilety kolejowe do stacyj krajowych i zagranicznych, także do Niemiec.
Bilety okrężne i powrotne własne, wszystkie po cenach urzędowych, codziennie od godz. 8 rano do 7 wieczór, zagraniczne od godz. 9—12 i od 3—5 po poł.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Księgarnie.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe
KSIĘGARNIA I SPRZEDAŻ GAZET
„RUCH" S. A.
KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 9
TELEFON Nr 369.

Kina.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty dochód dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Zakłady fotograficzne.

Zakład fotograficzny „Erna" ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

Wózki.

Wózki dziecięce
własnego wyrobu, solidnie wykonane sprzedaje hurtownie i częściowo: **Ślusarnia W. Gołębiowskiego** Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce
skład fortepianów Heleny Smolarskiej
ul. Szewska 9, I. p.
wyłączne zastępstwo firm światowej sławy
jak:
Bechstein, Blüthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Seiler, Schweighofer, Steinweg, Quandt, Wirth
Fisharmonje: Kotykiewicza i Hamburga.
Zawsze na składzie instrumenta używane.
Telefon 1005.

Wody lecznicze.

Z Czech
sprowadzaną drogą **wodę karlsbadzką** zastępuje w zupełności, według orzeczeń lekarskich
woda mineralna
Karlsbad-Mühlbrunn
z rządowo-uprawn. fabryki
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.
Tańsza przeszło o połowę! a w skuteczności równa rodzimej.
Do nabycia w aptekach, droguerjach t. d.

Sanatorja.

SANATORJUM
i zakład wodoleczniczy
Dra KUPCZYKA
Kraków, ul. Szujskiego 11, telef. 1295.
Wodolecznictwo, kąpiele kwasowęglowe, elektryczne, lampa kwarcowa — djeta.
Choroby układu nerwowego, żołądka i kiszek, serca, cukrzyca i reumatyzm.

Obuwie.

HUGO WEINMANN
Kraków, ul. Starowiślna 6
poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe.
Ceny umiarkowane.

OBUWIE
po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma:
GIZELA BRAND
Kraków, ul. Starowiślna l. 6.

Magazyny mód.

Magazyn mód HELENY POPIEL
Kraków, ulica Florjańska L. 3 poleca kapelusze damskie i wszelkie dodatki oraz przyjmuje roboty i przeróbki.

Zakłady przemysłowe.

MEBLE
sypialnie, jadalnie, saloniki, krzesła, fotele i t. p.
Honigwachs i Langer, Kraków, Sienna 3.

Skład wiedeńskich parasoli
Kraków, ul. Długa L. 19
(sklep).

Poleca pierwszorzędne instrumenta
„Stingl Original"
i innych firm po fabrycznych cenach
najstarszy i najbogaciej zaopatrzony skład fortepianów
fortepiany Zygmunt Raba nast. pianina
Kraków rok zał. 1880 ul. św. Anny 3.
Fachowa, solidna obsługa. — 10-letnia gwarancja. — Korzystne warunki. —

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10 Rządca drukarni L. K. Górski.